Dzisiejszy numer zawiera 10 stron.
Nr. 144 | Łódź, Niedziela 28 maja 1922 roku. | Rok V

M. B. P. w Łodzi

GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY i LITERACKI.

Cena numeru pojedyńczego mrk. 30
Redakcja i Administracja: Piotrkowska 106.
Telefon dzienny 199, telefon nocny 799.
Redaktor, lub jego zastępca przyjmują wyłącznie od 5—6 po poł.
Rękopisów nie zamówionych Redakcja nie zwraca.

Ujarzmienie inteligencji.

Śmiertelną chorobą sejmu obecnego jest brak inteligencji. Anemja ciała tego posunięta jest pod względem umysłowym tak daleko, że nietylko ani jedna myśl wielka w łonie sejmu przez ciąg jego trwania się nie urodziła, ale można to śmiało powiedzieć, gdyby jakaś myśl wielka do drzwi gmachu sejmowego zapukała niktby jej nie poznał, nie przywitał, niktby jej z pewnością nie wpuścił.

Zewnętrzną oznaką ubóstwa zasobów umysłowych naszego ciała ustawodawczego jest niemożność z jego strony sformowania jakiegokolwiek gabinetu z grona posłów: odrobina inteligencji, wiedzy politycznej, rozgarnięcia i doświadczenia społecznego mieści się jedynie na dwu skrzydłach skrajnych zgromadzenia — na lewicy, śród przedstawicielstwa P. P. S. tudzież na prawicy, śród przedstawicielstwa konserwatyzmu krakowskiego. Poza tymi dwoma krańcami, między nimi, otwiera się, poprostu, niebyt umysłowy: ci, którzy jeszcze dla życia umysłowego się nie narodzili, lub tacy, którzy swą iskrę inteligencji zaprzedali w służbę cudzą, w niewolę cudzych apetytów, interesów, ambicji.

Atoli, można głosować, będąc nieukiem; sprawować władzy, będąc nieukiem, nie można. Aby więc sformować gabinet, partje sejmowe muszą za każdym razem przedsiębrać bliższe lub dalsze wycieczki poza ulicę Wiejską, muszą sięgać po inteligencję nazewnątrz. poza swemi głowami.

Napróżno byśmy starali się wskazać choć jednego wybitnego w życiu publicznem działacza, któregoby rząd zawdzięczał sejmowi. Jeśli pominiemy socjalistów, to prawie wszyscy tężsi członkowie rządu pochodzili z poza ław sejmowych. Na niwie sejmowej rosną tylko nieużytki.

Nie trzeba dowodzić, ile w takim doborze ludzi, na ławach najwyższej w kraju instytucji, tkwi bólu, ile upokorzenia dla całej Polski. Cóż z tego, że na końcu każdego salonowego pociągu doczepia się luksusowy wagon pierwszej klasy z napisem: dla posłów. Oblicza owych posłów, pierwszą klasą jadących, mają wyryte na sobie zazwyczaj piętno klasy czwartej.

Przy takim stanie umysłowości przeważnej części naszych ustawodawców, niepodobna zgodzić się co do tego, co jest gorsze: czy to, że próżnują lub kłócą się o błahostki, okraszane mocnemi epitetami („stul gębę, draniu“ — rzekł suweren do suwerena na jednem z ostatnich posiedzeń) czy też to, gdyby mieli usilnie pracować. Wszak człowiek ciemny, gdy zacznie myśleć i działać, staje się naprawdę niebezpieczny. Nieuk, gdy postanawia stać się dobroczyńcą narodu, więcej może sprawić nieszczęścia, niż pożar, lub powódź. A przecież trudno przystać i na takie, zdawałoby się jedyne twierdzenie, że posłowie sejmu obecnego najpożyteczniejsi są, w swej znakomitej większości, wtenczas, gdy tak, jak p.p. Dmowski lub Paderewski, nic nie robią, inkasując jedynie pobory, przez siebie samych uchwalane.

Nic więc dziwnego, że nietylko w tych rzadkich, rozproszonych śród sejmu punktach, gdzie tlą się słabe, samotne światełka inteligencji, ale, przedewszystkiem, w szerokich kołach społeczeństwa powstaje coraz żywiej, dająca się odczuwać troska o to, aby sejm przyszły nie był takim samym zbiorowiskiem nieuctwa, jakim jest sejm obecny. Wyrazem tej troski jest wysunięcie koncepcji t. zw. list państwowych, jako niezbędnego korektywu zwykłej praktyki, ustawą ordynacji przepisanej, podczas wyborów. Listy państwowe, stawiane obok list wyborczych partyjnych, mają w założeniu, stać się podstawą prawną, umożliwiającą inteligencji, jednostkom, reprezentującym wyższy poziom myślowy, wejście do ciała prawodawczego,

Na pozór, jest to koncepcja bardzo słuszna i ładna. Ale tylko na pozór. W tej bowiem postaci, w jakiej koncepcja owa stanęła w obecnej debacie sejmowej, nie może ona przynieść tych szczęśliwych następstw, do których została powołana w intencji projektodawcy. Piastowcy, idąc, w tym wypadku, na rękę endecji, zaszczepili instytutowi prawnemu listy państwowej truciznę, która działanie jej sprowadza do zera. Chcą oni wprowadzić do sejmu inteligencję, ale wprowadzić ją chcą najętą, upokorzoną, chcą ją przepędzić przez jarzmo; chcą mieć inteligencję, ale na usługach swego partyjnego interesu, nie zaś na usługach powszechnego dobra państwowego oraz sprawiedliwości społecznej.

Bo jakże sprawa się przedstawia?

Zarówno piastowcy jak endecy, wysuwając metodę list państwowych, w rzekomej treści o żywioł inteligencki, przeprowadzają jednocześnie zasadę, że stronnictwa, zanim owych wybranych inteligentów wprowadzą do ciała prawodawczego, muszą najpierw wprowadzić do swych szeregów partyjnych. W tym, przynajmniej, kierunku pójdzie praktyka życia: trudno bowiem się ludzić, ażeby stronnictwa zechciały mandatem obdarzyć kogoś tylko ze względu na jego osobiste kwalifikacje umysłowe, nie żądając wzamian za obdarzenie mandatem żadnych, na rzecz danej partji zobowiązań.

Stronnictwa, wielkiemi rozporządzające wpływami w kraju, rozdadzą pewną część mandatów inteligentom—w to mniemać uwierzyć — w ten sposób, mianowicie, skorzystają z list państwowych, ale jednocześnie pozbawią one przedstawicieli myśli i kultury tej właściwości, która stanowi o ich istocie: pozbawią ich wolności sądu, swobody badań i krytyki, samodzielności słowa i czynu. Intelekt ujarzmiony nie jest intelektem; myśl skrępowana przestaje być myślą twórczą i badawczą.

Metoda list państwowych jest metodą, w naszych warunkach, zbawienną, ale pod warunkiem, że listy te, istotnie zabezpieczą jednostkom światłym i ukształconym dostęp do sejmu i senatu, nie uzależniając ich od taktyki masowych, przemożnych,prz eważnie chłopskich, stronnictw politycznych.

Wedle projektu posła Buzka wychodzi na to, że wielkie masowe stronnictwo potrzebuje przeprowadzić tylko jak największej swoich kandydatów w okręgach wyborczych, w nagrodę zaś za to, zamianuje sobie poprostu jeszcze połowę tych kandydatów z list państwowych. Ale przecież nie chodzi o pomnożenie liczby inteligentnych pachołków ziemiańskich czy chłopskich: chodzi o wprowadzenie do sejmu i senatu istotnych, niezależnych przedstawicieli wiedzy, kultury, doświadczenia, talentu i postępu społecznego. Tym trzeba drzwi do ciał prawodawczych otworzyć, drzwi — powtarzam, nie zaś ciasne furtki partyjne.

Nie chcę przez to powiedzieć, aby ludzie nauki i talentu stać mieli koniecznie ponad obecnie istniejącemi partjami; owszem, działalność ich sejmowa przechylać się i ciążyć będzie z natury rzeczy ku tym lub innym odłamom partyjnym. Ale ta działalność, ten wybór musi być wolny, samorzutny, niekrępowany; nie może być związany z góry narzuconymi przez wielkie, masowe stronnictwa warunkami. Nie wolno, mianowicie, dopuścić do tego, aby człowiek inteligentny koszty pozyskania mandatu opłacać miał jakimkolwiek uszczerbkiem dla pełni działania swego intelektu, lub co gorsza, uszczerbkiem dla swego sumienia intelektualnego, dla swej prawości umysłowej.

J. Przemyski.

Traktat włosko-sowiecki.

Gdy nasza prasa za przykładem francuskiej ogłasza klęskę sowietów w Genui i niemal wznowienie ogólnego bojkotu, przychodzi z tejże Genui wieść o zawarciu traktatu pomiędzy Włochami a Rosją. Obejmuje on nietylko stosunki handlowe, lecz także sprawę komunikacji morskiej, a prócz tego nadaje obszerne koncesje na kolonizację pewnych miejsc południowej Rosji. Oddawna już kursowały pogłoski o widokach włoskich na eksploatowanie wybrzeży morza Czarnego, Krymu i po części Kaukazu. Niezawodnie właściwe układy toczyły się w tym przedmiocie oddawna i wyjątkowo uprzejme traktowanie delegacji sowieckiej ze strony rządu włoskiego w Genui, wyjaśnia się dokonanem już w głównej części porozumieniem.

Rzekoma solidarność koalicyjna wobec sowietów doznaje nowego ciężkiego ciosu. Gdy po fiasku genueńskiem, przeniesiono sprawy do Hagi, postanowiono, iż żadne państwo przed ukończeniem prac tej nowej konferencji i jej ewentualnego orzeczenia, nie powinno z Rosją sowiecką zawierać odrębnych układów. I cóż? Jeszcze dyplomaci, zebrani w Genui nie zdążyli się rozjechać, gdy nowy traktat włosko-sowiecki otwiera wyłom w tem postanowieniu.

Zresztą Facta i Schanzer, jako wytrawni dyplomaci postarali się o zachowanie poprawnych form. Uprzedzili podobno swych europejskich kolegów o mającym dojść do skutku traktacie i wytłumaczyli im [illegible] nie chodzi w [illegible] o zasadę własności prywatnej, ani o kredyty, ani o żadną rzecz, która pociągnęła kontrawersje w Genui. Rząd włoski z punktu widzenia lojalności międzynarodowej jest zapewne w porządku i na żadne zarzuty nie zasługuje.

Z drugiej wszakże strony, jest rzeczą widoczną, że jeżeli powyższe postanowienie zawierało w sobie niejako groźbę bojkotu w stosunku do sowietów, to traktat z Włochami tę groźbę bardzo osłabia i daje sowietom do rąk nowy atut.

Zresztą tylko analfabeci polityczni mogli mniemać, że fiasko konferencji oznacza zwycięstwo francuskiego punktu widzenia t. j. zerwanie i zaniechanie stosunków z sowietami.

Oznacza ono tylko rezygnację z przeprowadzenia tej sprawy w drodze zgodnego postanowienia głównych państw. Atoli sama sprawa nie zatrzymuje się ani na moment i idzie dalej innemi drogami. Jak Anglja nie pytała się Francji, czy wolno jej zawrzeć z sowietami układ o naftę kaukaską, tak Włochy nie troszczą się o jej zdanie w przedmiocie obecnego traktatu. Oczywiście rzecz się na tem nie skończy. Każda odrębna umowa jest atutem w rękach sowietów i daje im silniejszą pozycję w układach ogólnych.

Interesy i ich sprzeczności, które zarysowały się tak wyraźnie w oświetleniu genueńskiem, nie spoczęły w archiwach, lecz przeszły na widownię o wiele szerszą. Stanowią przedmiot polityki ogólnej, która już nie pozwoli się zamknąć w obrębie klauzul francuskich.

Wgł.

Rokowania Hermesa z komisją odszkodowawczą

EILWESE, 27 maja. (Pat). Rad. Gabinet Rzeszy w dniu wczorajszym w dalszym ciągu omawiał sprawę paryskich rokowań z komisją odszkodowawczą, prowadzonych przez niemieckiego ministra skarbu Hermesa. Większość członków gabinetu widzi w programie ministra Hermesa **nadającą się do przyjęcia podstawę do dalszych rokowań.** Jak to zostało ustalone na konferencji kanclerza Rzeszy Wirtha z przywódcami stronnictw rządowych, tego samego zdania są socjaliści większości, centrum, demokraci, a nawet niemiecka partja ludowa.

Na posiedzeniu gabinetu zgodzono się ostatecznie na formułę kompromisową prezydenta Rzeszy, wyrażającą **gotowość Niemiec przerwania z dniem 31 maja dalszej inflacji pieniędzy papierowych,** w tem przypuszczeniu, że po tym terminie nie będzie miał miejsca dalszy katastrofalny spadek marki niemieckiej. Sekretarz stanu Bergmann został upoważniony do zwrócenia się do komisji odszkodowawczej z zapytaniem, czy Niemcy w razie zobowiązania się do zaprzestania dalszego druku pieniądza papierowego będą mogły wydać nowe emisje banknotów, o ileby dana obietnica nie mogła być dotrzymaną z powodu nowych wstrząśnień, jakim ewentualnie ulegnie waluta niemiecka.

EILWESE, 27 maja. (Pat). Rad. Według „Echo de Paris" komisja odszkodowawcza w razie nieotrzymania do dnia 31 maja r. b. zadawalniającej odpowiedzi ze strony rządu niemieckiego, jest zdecydowaną **bezzwłocznie stwierdzić publicznie złą wolę ze strony Niemiec,** dając jednocześnie nowy dwutygodniowy termin dla udzielenia zadawalniającej odpowiedzi, poczem dopiero zostałaby ostatecznie ustalona odmowa ze strony Niemiec przyjęcia postawionych warunków.

Wiadomość powyższą potwierdza również „Eclair".

PARYŻ, 27 maja (Pat) W toku dyskusji w izbie deputowan. Favre przytoczył słowa Milleranda, wygłoszone jeszcze w czasie, gdy był prezydentem gabinetu: Nie przestrzegamy niewolniczo litery traktatu, lecz nie zrzekamy się żadnych praw, które przysporzyć nam może traktat. Uważamy bowiem za wskazane prowadzić politykę sojuszów ze sprzymierzonymi oraz politykę porozumienia z Niemcami.

Poincaré przerwał mówcy, oświadczając, że nie widzi potrzeby przytaczania słów prezydenta Milleranda.

Kilka tygodni temu Aubriot złożył wniosek, dotyczący zbadania sprawy międzynarodowej pożyczki dla Niemiec. W imieniu rządu wniosek ten poparł Poincaré.

Deputowany Aubriot zabrał po przemówieniu Pincaré'go głos, zaznaczając, że mowa prezydenta francuskiego, wygłoszona w Bar le Duc, całkowicie zniweczyła ówczesne jego oświadczenie.

Odpowiadając, Poincaré oświadczył: „Bynajmniej, nie występowałem przeciw objawianiu się dobrej woli ze strony Niemiec. Należy im jednakowoż pokazać, że o ileby zabrakło tej dobrej woli, to my będziemy mieli środki do wymuszenia jej.

PARYŻ, 27 maja (Pat). „Echo de Paris" i „Journal" podają, że zgodnie ze stosowaną przez komisję odszkodowań taktyką, komisja ta i tym razem udzieli Niemcom 14-dniowej zwłoki i dopiero po 15 czerwca Francja w razie niewypłacenia przez Niemcy raty majowej, zacznie działać.

PARYŻ, 27 maja (AW). W wywiadzie z dziennikarzami francuskiemi oświadczył Poincaré, że w dniu 31 maja, jak również w ciągu następnych dni nie należy się spodziewać żadnych nadzwyczajnych wydarzeń. Komisja reparacyjna prawdopodobnie przedłuży Niemcom termin ostatecznej odpowiedzi o 14 dni, a nawet o miesiąc, aby z niemi dojść do porozumienia. Dopiero w połowie czerwca komisja reparacyjna zbada urzędowo odpowiedź niemiecką i nie wcześniej jak 15 czerwca otrzymają rządy koalicyjne zawiadomienie o ewentualnem uchyleniu się Niemiec od zobowiązań, nałożonych na nie traktatem wersalskim.

BERLIN, 27 maja (A.W.). Narodowa partja ludowa, której mężem zaufania jest minister dr. Hermes, uważa zobowiązania, jakie tenże poczynił w komisji reparacyjnej za zbyt daleko idące ustępstwa. Narodowa partja ludowa wysuwa zastrzeżenia co do spraw kontroli finansowej, na którą zgodził się Hermes, oraz w sprawie redukcji długów bieżących przez unieruchomienie pracy banku emisyjnego, co, według zdania partji, może doprowadzić do gospodarczej ruiny Niemiec. Propozycję Hermesa uważa partja za wprowadzającą jedynie chwilę wytchnienia, która zasadniczo utrudni dalsze pertraktacje z komisją reparacyjną.

Konferencja banków emisyjnych.

BERLIN, 27 maja (A.W.). W odpowiedzi na formalne zaproszenie przez konferencję genueńską „Bank of England" zakomunikował, że poczynił już oficjalne kroki, celem zwołania konferencji głównych narodowych banków emisyjnych.

Bankiet na cześć Lloyd George'a.

LEAFIELD, 27 (Pat). Radjo. Około 800 członków partji konserwatywno-liberalnych pomiędzy któremi znajdowało się wielu przedstawicieli ludu, wydało na cześć Lloyd Georgea bankiet. W odpowiedzi na toast, Lloyd George w dłuższem przemówieniu powiedział: Trudno było w ciągu 6 tygodni przynieść pomoc Europie, zrujnowanej przez lata wojny.

Anglja pracując dla pokoju, nie zapomina o ofiarach, jakie wraz ze swemi dominjami poniosła w wojnie. Tak jak podczas wojny, Anglja współpracowała z przyjaciółmi, tak samo współpracować będzie dalej z nimi, dopóki niebezpieczeństwo wojny nie zostanie zupełnie usunięte. Wielka Brytanja nie przestała bowiem jeszcze być narażona na niebezpieczeństwa tak samo, jak cała ludzkość. Po przemówieniu Lloyd George'a, zabrał głos lord Birkenhead i Balfour. Obydwaj mówcy starali się podkreślić zasługi i prace Lloyd George'a dla utrzymania pokoju.

Poincaré jedzie do Londynu.

PARYŻ, 27 maja (Pat). Francuskie ministerstwo spraw zagranicznych komunikuje: Poincaré uda się dnia 17 lub 18 czerwca w towarzystwie marszałka Petain do Londynu, dokąd został zaproszony przez stowarzyszenie francusko-angielskie, celem udziału w obchodach towarzystw francusko-angielskich ku uczczeniu pamiątki Verdun.

Prawica parlamentu atakuje Poincarego.

BERLIN, 27 maja. (Pat). Wolff donosi z Paryża: Kiedy deputowany Daudet oświadczył, że obecny w izbie Hennets pisał, że Poincaré jest uosobieniem wojny, prezydent powstał i zawołał: „Hennets w czasie wojny pracował w swoim biurze i inną wiedy prowadził politykę. Hennets również zaprotestował przeciw wywodom deputowanego Daudeta i przypomniał, że to były prezydent republiki Fallieres oświadczył, że Poincaré „to wojna".

Dalsze przemówienie Hennetsa zostało przerwane wielkim tumultem, wywołanym przez prawicę. Daudet oświadczył, że artykuły Hennetsa w dzienniku „L'Ceuvre" są niewątpliwie zamówione, gdyż pismo to, jak wiadomo, stoi w stosunkach z pewnym bankiem. Na zarzut ten lewica podniosła gwałtowne protesty, prawica zaś oklaskiwała Daudeta.

PARYŻ, 27 maja. (Pat). W toku dyskusji w izbie deputowanych radykał Favre wyraził ubolewanie z tego powodu, że po każdej konferencji międzynarodowej autorytet Francji doznawał uszczerbku. — Mówca dopatruje się przyczyn tegoż zjawiska w potędze prądów opinji nieprzychylnej Francji, panujących wśród narodów anglosaskich. Mówca zarzuca Poincaremu, iż zdradzał chęć dopuszczenia do zerwania konferencji genueńskiej.

Poincaré zaprzeczył kategorycznie tym zarzutom. Favre daje następnie wyraz zaniepokojeniu, jakie wzbudza w nim zbliżający się termin 31 maja i zarazem zaznacza, że polityka, jaką swego czasu wprowadził Briand i Loucheur, była jedynie właściwą.

Dyskusja nad sprawozdaniem Benesza.

PRAGA, 27 maja. (Pat). Wczoraj w parlamencie rozpoczęła się dyskusja nad sprawozdaniem prezydenta min. Benesza o konferencji genueńskiej. Bezwzględnie opozycyjne stanowisko zajęli posłowie niemieccy. — Słowacka partja narodowa solidaryzuje się ze stanowiskiem, jakie zajęła delegacja czeska na konferencji genueńskiej i aprobuje exposé premjera. Mówca poseł Hodra wyraża obawę, że konferencja w Hadze zakończy się jeszcze z mniejszem powodzeniem aniżeli konferencja genueńska, ponieważ w Hadze pertraktować będą nie politycy, ale rzeczoznawcy ze ściśle ograniczonemi kompetencjami.

Należy się liczyć z faktem, że Rosja będzie dążyła do zawierania odrębnych układów. Poseł komunistyczny dr. Smeral i socjalny demokrata dr. Czech poddali ostrej krytyce zagraniczną politykę rządu czeskiego. Pos. Nemec, czeskosłowacki socjalny demokrata uważa konferencję genueńską za początek finansowego bankructwa Europy i potępia w ostrych słowach politykę odszkodowawczą Francji stosowaną wobec Niemiec. Na tem zakończono wczorajszą dyskusję.

Włochy zbroją bolszewików.

RZYM, 27 maja. (Russpress). Jak komunikują tutejsze dzienniki, między Włochami i rządem sowietów nastąpiło porozumienie w sprawie zorganizowania awjacji w Rosji sowieckiej. Włochy zobowiązały się zaopatrzeć Rosję sowiecką w samoloty, zbudować aerodromy i wysłać swoich pilotów i instruktorów. Odesa ma być ośrodkiem całej tej imprezy.

Urzeczywistnianie traktatu rapalskiego.

EILWESE, 27 maja. (Pat). — Przybył tu z Moskwy przedstawiciel Niemiec Wiedenfeld w celu omówienia bliższych szczegółów, dotyczących przeprowadzenia postanowień traktatu, podpisanego w Rapallo.

Kronika polityki polskiej.

—o—

— Minister pracy i opieki społecznej Darowski przybył dziś do Krakowa o godz. 11.45. O g. 3-ej udał się na obrady zw. zawodowego robotników rolnych i górniczych, które od kilku dni toczą się w sali magistrackiej.

— Rząd polski otrzymał zaproszenie na międzynarodowy kongres lekarski i międzynarodowy kongres pedjatryczny.

— Dziś rano przyjechał do Warszawy poseł i minister pełnomocny Rzeszy niemieckiej, Ulrich Rauscher.

Poseł Rauscher jest abiturjentem uniwersytetu w Strassburgu. Przed wojną był on korespondentem „Frankfurter Zeitung" i „Vorwärtsu". Podczas wojny zajmował on stanowisko szefa biura prasowego przy generał-gubernatorstwie w Brukseli.

W rządzie Scheidemana p. Rauscher był szefem prasy. Z tego stanowista ustąpił w chwili objęcia gabinetu przez Fehrenbacha.

Później p. minister Rauscher był posłem Rzeszy w Gruzji (w Tyflisie), po wygnania jednak tamtejszego rządu socjalistycznego przez wojska bolszewickie powrócił do Berlina.

Ujednostajnienie naszej zagranicznej polityki gospodarczej.

WARSZAWA, 27 maja. (Telefonem od naszego korespondenta). Z dobrze poinformowanego źródła dowiadujemy się, że w kołach rządowych przyjęta została koncepcja połączenia w jeden urząd dwuch podsekretarjatów stanu: spraw zagranicznych i przemysłu i handlu. Nowy ten urząd ma być utworzony dla ujednostajnienia naszej polityki gospodarczej względem zagranicy. Na stanowisko kierownika tego nowego podsekretarjatu ma być mianowany p. Strassburger.

Prasa warszawska u min. Skirmunta

WARSZAWA, 27 maja (Telefonem od naszego koresp.) W dniu wczorajszym min. Skirmunt przyjął u siebie przedstawicieli prasy warszawskiej i udzielił im informacji o konferencji genueńskiej. Były one identyczne z informacjami, udzielonemi przez ministra Skirmunta prasie krakowskiej, minister dodał tylko, że po konferencji haskiej, według propozycji, które były przyjęte w Genui, **eksperci udadzą się do Rosji.**

Koncentracja wojsk sowieckich na naszej granicy.

BERLIN, 27 maja (Pat). „Daily Mail" pisze: Wojska rosyjskie zgromadzone są na granicy polskiej koło Smoleńska i Mińska. Zdaniem tego dziennika jest to niespodziewane **potwierdzenie doniosłości, jaką posiada niemiecko-rosyjski traktat wojskowy,** podpisany w Berlinie w dniu 3 kwietnia r. b.

W myśl traktatu tego, pisze „Daily Mail", rząd sowiecki zgromadził na granicy 18 dywizji piechoty i 8 dywizji kawalerji, a sztab niemiecki zajęty jest reorganizacją rosyjskich strategicznych kolei, prowadzących ku granicy polskiej. Pozatem niemcy opracowali plan przesłania armji rosyjskiej uzbrojenia.

Przebywający w Rosji znany dziennikarz francuski Eric donosi, że armja rosyjska posiada 1 i pół miljona karabinów, 200 dział polowych, 500 dział ciężkich, 95,000 karabinów maszynowych oraz zapas amunicji w ilości 500 sztuk naboi na karabin i działo. Od pewnego czasu zaczęła się wysyłka **aeroplanów z Niemiec do Rosji.**

Tętno chwili.

Apel do p. Kamieńskiego.

Tak wiele mówi się wciąż o potrzebie redukcji urzędników. Ale przecież redukcja personelu urzędniczego dokonać się może jedynie na podstawie uprzedniej redukcji zbędnych, lub zgoła szkodliwych manipulacji urzędowych.

A tymczasem rząd nasz, mając usta pełne frazesów o uproszczeniu aparatu urzędowego, sam wynajduje coraz nowe czynności, pochłaniające czas urzędnikom oraz szerokim masom obywateli, a nie mające poza tem żadnego znaczenia.

Ostatnio min. spraw wewnętrznych postanowiło zaopatrzyć ludność całego państwa w świeże paszporty.

Pytamy: poco? Poco nadal ma być utrzymywany przy życiu ten staroświecki zabytek ery carskiej? Zdawałoby się, że państwowo-prawne i policyjne nicestwo paszportu, jako środka, ułatwiającego zapewnienie w kraju ładu i bezpieczeństwa, wykazane zostało z całą oczywistością.

Tam, mianowicie, gdzie najsurowiej postawiony był i przestrzegany przymus paszportowy — w Rosji carskiej — tam najgorzej przedstawiała się sprawa osobistego i majątkowego bezpieczeństwa. Człowiekowi, który nie zawaha się przelać krwi bliźniego podczas rozboju, nie zbraknie też dowcipu i energji, aby w fałszywy zaopatrzyć się paszport.

Głupstwem też jest mniemanie, że system paszportowy stać się może jakąkolwiek tamą dla antypaństwowej propagandy żywiołów wrogich Polsce, oraz jej bytowi politycznemu. Ci wszyscy, którzy rzucali bomby podczas rewolucji, którzy wykonywali zamachy na carów i carskich dostojników, bywali zawsze w nieskazitelne zaopatrzeni paszporty. Takie też paszporty mieć będą ci, którzy zechcą działać przeciw Rzplitej.

A zresztą, w tem miejscu, zaapelować możemy do niedawnych, własnych wspomnień obecnego ministra spraw wewnętrznych, pana Kamieńskiego, oraz jego poprzednika na tym samym urzędzie, pana Downarowicza. Obaj oni, jako wybitni pionierzy ruchu niepodległościowego w Polsce ujarzmionej, w ostrych nieraz bywali konfliktach z władzami rządu zaborczego: czyż jednak kiedykolwiek powstrzymali się w działaniu swem, zwróconem przeciw znienawidzonemu rządowi, względami na... konieczności paszportowe?

Czyż jakakolwiek sprawa, jakakolwiek akcja niepodległościowa potknęła się o przymus paszportowy? Czy kiedykolwiek paszport zapobiegł wybuchowi niezadowolenia publicznego, buntowi lub powstaniu? Czy paszport wsparł lub podtrzymał choćby na godzinę to, co przez wyrok dziejowy skazane było na zagładę?

Więc poco utrzymywać nadal przymus paszportowy? Dla urzędników — zbędna praca. Dla ludności — szykana. Dla państwa żadnego pożytku!

Lumir.

Kandydat na posła węgierskiego w Warszawie.

PRAGA, 27 maja (Pat) Według doniesień dzienników czeskich, dotychczasowy poseł węgierski w Pradze, Tachy, ma być zamianowanym posłem węgierskim w Warszawie.

Zakończenie zjazdu związku miast.

LWÓW, 27 maja. (AW). Dziś wieczorem zakończył swe trzydniowe obrady związek miast polskich. Przez cały dzień toczyła się ożywiona dyskusja głównie w sprawach ordynacji wyborczej do rad miejskich, sejmu i senatu. Po przyjęciu jednomyślnie rezolucji w sprawie **przystąpienia związku miast polskich do związku merów miast francuskich**, uchwalono protest przeciw zamierzonemu zniesieniu terenu sądów powiatowych i kas skarbowych w miastach niewydzielonych ze starostw w Małopolsce.

W sprawie ordynacji wyborczej do rad miejskich uchwalono, że ordynacja ta ma być rozpatrywana w sejmie i powinna stanowić nierozłączną całość z ustawą dla gmin miejskich. W ustawach miejskich może być uwzględniony podział terenu wyborczego gmin na okręgi wybocze z określeniem liczby mandatów dla danego okręgu. Tereny podmiejskie mogą być, za zgodą swych mieszkańców, włączone do terenów wyborczych gmin. W ustawach miejskich musi być zachowana zasada pięcioprzymiotnikowego głosowania, oświadczono się za tem, że bierne prawo wyborcze mają osoby, które ukończyły 24 lat, zaś czynne 21. Oświadczono się również za jednorocznem zamieszkaniem w gminie i przeciw cenzusowi pisania.

W sprawie ordynacji wyborczej do sejmu i senatu zjazd podkreślił specjalne interesy miast, których miasta muszą bronić i postanowił zwrócić się do sejmu z żądaniem, aby przy uchwalaniu ordynacji wyborczej wziął pod uwagę liczebny stosunek procentowy ludności miejskiej do wiejskiej, wynoszący obecnie 3:7, kulturalną, intelektualną i gospodarczą, wartość ludności miejskiej oraz stały jej wzrost. Przy głosowaniu ma być w okręgach stosowany system Hontea. Po każdym spisie ludności będzie rada ministrów obowiązana w ciągu pół roku poddać rewizji ilość mandatów, przypadających na poszczególne okręgi.

W sprawie stanowiska miast w ustroju administracyjnym zjazd wyraża przekonanie, że **ustrój ten będzie oparty na rozległym samorządzie miejscowym**, którego warunkiem urzeczywistnienia jest wydanie jednolitej dla całego państwa ustawy administracyjnej dla miast wydzielonych z powiatów.

W sprawie rozbudowy miast zjazd **wezwał samorządy miejskie do wszczęcia akcji budowlanej**, oraz współdziałania w tworzeniu takich mieszkań, zaś rząd do rychłego rozpoczęcia budowy gmachów na pomieszczenie urzędów, oraz mieszkań dla urzędników państwowych.

Zjazd wezwał zarząd związku miast do opracowania zasadniczej **ustawy o skarbowości gmin samorządowych** miejskich, oraz poczynienia u władz rządowych kroków, celem przyspieszenia uchwalenia tej ustawy przez sejm.

Następnie uchwalił zjazd oświadczyć się za dalszem prowadzeniem akcji dożywiania dzieci z tem zastrzeżeniem, że konieczne jest **uproszczenie administracji i zmniejszenie wydatków** i że największej pomocy udzielać należy miastom i miasteczkom na kresach wschodnich. Przyjęto szereg rezolucji w sprawie ochrony matki i dziecka.

Zjazd uznał kwestję wykształcenia zawodowego za pilną i doniosłą dla rozwoju rzemiosł i przemysłu polskiego. Dalej postanowiono zwrócić się do rządu z żądaniem **wzbronienia wywozu za granicę produktów rolnych**, obstawienia granicy i stosowania surowych przepisów karnych wobec przemytników.

Do zarządu związku zostali wybrani: Z Warszawy: Nowodworski, Jaworowski, Sliwiński, Toeplitz, Tor, Brzeziński, Ilski, dr. Zawadzki, Zieliński, Hirszel; z Krakowa: Bobrowski, Federowicz; ze Lwowa: Dyamant, Clamtacz, Obirek; z Poznania: Ratański; **z Łodzi: Rżewski i i Rapalski;** z Wilna: Bańkowski; z Grudziądza: Włodek; z Torunia: Popiel; z Przemyśla: Kostrzewski; z Radomia: Całun, z Tarnowa: Tertil; z Częstochowy: Nowak; z Pabjanic Ajchner, z Szamotuł Szel, z Ostrowca Mrozowski, z Ostrowia poznańskiego Musialak, z Zakopanego Kozłowski.

Na tem zjazd zakończono. Reprezentacja związku merów wyjeżdża w niedzielę rano do zagłębia naftowego w Borysławiu. W poniedziałek wieczorem, przybywa do Warszawy, gdzie zabawi kilka dni.

Echa zajść poznańskich.

Represje wobec władz wykonawczych.

WARSZAWA, 27 maja. Pat. Min. spr. wewnętrz. podaje do wiadomości: — Minister spraw wewnętrznych, po wysłuchaniu sprawozdania komisji, delegowanej przez niego do Poznania, w celu wyjaśnienia zachowania się miejscowych władz administracyjnych i policyjnych w dniu 16 maja, podczas zjazdu Pol. Stron. Lud., zarządził dochodzenia dyscyplinarne, zawieszając w urzędowaniu starostę Grodzkiego z Poznania, Saturnina Mrawińczyka, komendanta policji państwowej na miasto Poznań, nadkomisarza Kazimierza Kulasińskiego, kierownika V. komisarjatu policji państwowej, aspiranta Józefa Cieślińskiego i starszego przodownika tegoż komisarjatu Smarzewskiego.

Wytyczanie granicy polsko-niemieck.

KATOWICE, 27 maja. (Pat). — Wobec bliskiego terminu ostatecznego podziału Górnego Sląska komisja graniczna przystąpiła do wbijania słupów na nowej granicy polsko-niemieckiej.

Niemcy ratyfikują umowę genueńską.

BERLIN, 27 maja. (A.W.). Na dzisiejszem posiedzeniu parlamentarnej komisji dla spraw zagranicznych, przyjęto 16-tu głosami przeciw 4 ratyfikację umowy niemiecko-polskiej w sprawie Górnego Sląska. — Przyjęte zostały również dodatkowe umowy z wyjątkiem prawnej, nad którą głosowanie odbędzie się w późniejszym terminie.

Przejmowanie kolei na Górnym Sląsku.

KATOWICE, 27 maja. (A. W.). Przekazanie kolei żelaznych władzom polskim zacznie się 29 maja i skończy się 20 czerwca. Dnia 14 czerwca zarząd nad kolejami niemieckich części Górnego Sląska obejmą pruskie władze państwowe. W kilka dni potem nastąpi porozumienie z dyrekcją polską w Katowicach co do rozkładu jazdy.

Szykany niemieckie w Gliwicach.

KATOWICE, 27 maja. (Pat). Od kilku dni kolejarze niemieccy w Gliwicach, zwłaszcza w warsztatach kolejowych, które oddawna słyną jako główne gniazda tajnych bojówek niemieckich, prześladują kolejarzy polskich, wyrzucając ich z warsztatów.

W dniu wczorajszym ciężko pobili 9 kolejarzy polskich, oraz zażądali, aby wszyscy polacy opuścili pracę. Wobec tego polscy kolejarze w Katowicach ogłosili wczoraj wezwanie do niemieckich kolejarzy, aby zaprzestali stosowania teroru, bowiem w przeciwnym razie wezwą ich do opuszczenia zajmowanych stanowisk z dniem 1 czerwca. Wrazie niezastosowania się do żądania, będą zmuszeni zastosować względem nich taki sam sposób postępowania, jaki niemcy stosowali w Gliwicach wobec polaków.

Wydalenie awanturników.

Za jajka relegacja z Austrji.

WIEDEN, 27 maja (AW). Trzej oficerowie ukraińscy, którzy napadli na ministra Skirmunta podczas jego pobytu w Wiedniu, zostali dziś wydaleni po za granice Austrji.

Samobójstwo studenta w parku Skaryszewskim.

WARSZAWA, 27 maja (telefonem od nasz. kor). Wczoraj o godz. 8 w nocy dozorca miejski w parku Skaryszewskim, Bielski, usłyszał odgłos strzału rewolwerowego. Przybywszy na miejsce, skąd pochodził huk, dozorca znalazł na trawniku w odległości 10 kroków od głównej alei i głównego wejścia jakiegoś młodzieńca, który w skurczowo zaciśniętej dłoni trzymał rewolwer. Stwierdzono, że młodzieniec nie dawał już oznak życia.

Na alarm nadeszła administracja i służba parku. Po bliższych oględzinach stwierdzono, że śmierć nastąpiła wskutek wystrzału skierowanego w serce. Przy denacie znaleziono legitymację wydaną przez politechnikę warszawską dla Kacpra Jaroszewicza, studenta, zamieszkałego przy ul. Polnej nr. 70. Nadto znaleziono fotografję oficera i portmonetkę z 300 mk. Zwłoki przewieziono do prosektorjum.

Zarządzenia w stosunku do rosjan w Bułgarji.

WARSZAWA, 27 maja. (Telef. od nasz koresp.) Rada administracyjna bułgarska ogłosiła komunikat urzędowy o zarządzeniach w stosunku do rosjan. Najważniejsze punkty tego komunikatu są następujące:

1) Wszyscy uchodźcy rosyjscy w jakikolwiek sposób zagrażający bezpieczeństwu, zostaną relegowani,

2) Naczelnik miasta Sofji otrzymuje całkowicie wolną rękę w stosunku do uchodźców rosyjskich w Sofji,

3) Rząd bułgarski stwierdza, że nigdy nie podpisywał żadnej konwencji międzynarodowej, któraby zobowiązała go do przyjęcia u siebie uchodźców rosyjskich, a przyjął ich w imię gościnności i nadal w imię tej zasady gotów jest udzielać gościny tym z pośród rosjan, którzy zachowywać się będą spokojnie,

4) Wszyscy rosjanie, znajdujący się w koszarach, zostaną podzieleni na drobne grupki, które będą rozsiedlone po wsiach i miastach, z obowiązkiem troszczenia się o swój byt samodzielnie, bez wszelkich zapomóg.

Odezwa patrjarchy.

MOSKWA, 27 maja. (Russpress). Patrjarcha Tichon wystosował do ludności odezwę z wyjaśnieniem, dlaczego zmuszony był usunąć się chwilowo od zarządu sprawami cerkiewnemi. Na zakończenie patrjarcha nawołuje ludność do skupienia się dokoła cerkwi.

Czerezwyczajka niszczy bardzo energicznie rozrzucane egzemplarze odezwy.

Wyścigi konne.

Dzisiejsze biegi.

I.

Nagroda 20.000 mk. gentelmeński, płoty. Dystans 2800 mtr.

1) „Bandura" Butkiewicza, 2) „Brise Guigne" Endera, 3) „Łuna" Wolańskiego.

II.

Nagroda 15000 mk. dla 3-letnich koni. Dystans 2100 mtr.

1) „Nil Desmond" Dzierzbickiego, 2) „Hejnal", 3) „Niagara" i „Prypeć" hr. Czarneckiego, 4) „Flor Fina" Wolańskiego, 5) „Anusia" ul. Krechowieckich.

III.

Nagroda 25.000 mk. dla 4-letnich i starszych koni. Dystans 1300 mtr.

1) „Dornach" i „Mulhouse" Róga, 2) „Malaga" hr. Czarneckiego, 3) „Air Marshall" Towarnickiego, 4) „Ulmen" ks. Lubomirskiego, 5) „Sonya" Olszowskiego.

IV.

Nagroda 75.000 mk. Handicap. Dystans 2200 mtr

1) „Mulhouse" i „Dornach" Róga, 2) „Azamat" Ostaszewskiego, 3) „Herson" Wolańskiego, 4) „Pieszczotka" hr. Morstina, 5) „Toothpick" Towarnickiego, 6) „Diadem" ul. Jazłowieckich.

V.

Nagroda 25.000 mk. gentelmeński, przeszkody. Dystans 3600 mtr.

1) „Dum Dum" Chorzelów, 2) „Łopot" Endera, 3) „Koryfeusz" Ruppa.

VI.

Nagroda 120,000 mk. Oaks. Dystans 2100 mtr.

1) „Irysh" Dancer i „Mary" Rudakowskiego, 2) „Ponowa" i „Panna" bar. Kronenberga, 3) „Radiation" Sawickiego, 4) „Odolie" i „Barbara Belle" hr. Czarneckiego, 5) „Alderney" ulanów Jazłowieckich, 6) „Prim Lass" Olszowskiego.

VII.

Nagroda 20.000 mk. dla 3-letnich koni. Dystans 1600 mtr.

1) „Zefer" Ostaszewskiego, 2) „Prypeć", „Viveur" i „Niagara" hr. Czarneckiego, 3) „Góra Paskarze" hr. Morstina, 4) „Victoria" Chorzelów, 5) „Floramour" st. Ktery-Szepietów, 6) „Pani Ola" Grzybowskiego, 7) „Polmoodle" i „Prim Lass" Olszowskiego.

Nasi faworyci.

1. „Bandura".
2. „Niagara" i „Nil Desmond".
3. „Mulhouse" i „Air Marshall".
4. „Pieszczotka" i „Herson".
5. „Łopot".
6. „Alderney" i „Ponowa".
7. St. hr. Czarneckiego i „Floramour".

Warszawskie listy teatralne.

Teatr Reduta: Kazimierza Przerwy Tetmajera, „Judasz" tragedja w 4 aktach.

Po nieudanym eksperymencie z „Dziwną Ulicą", inscenizowanym przez Adama Dobrodzickiego, wystąpiła Reduta z dziełem poważnem, o pierwszorzędnych wartościach językowych i poetyckich, mniej znanem, ale przepięknem widowiskiem Kazimierza Tetmajera.

Jeżeli można mówić i pisać o polskiem ministerjum teatralnem, jeżeli wszystkie usiłowania Rostworowskiego giną w piasku daremnego wysiłku intellektualnego, — Judasz Tetmajera jest klasycznym niemal utworem ministerjaln. w którym pali się płomień najczystszej ekstazy religijnej, podsycany słońcem i kryształową tęczą najpiękniejszej poezji.

Przypadkowe niemal i jakby mimowolne zetknięcie się z pisarzem Młodej Polski, z jednym z chorążych okresu złotego naszego neoromantyzmu, otwiera nam zapomniane dzisiaj perspektywy wielkości, z którą — jak ze swą codzienną tęsknotą — chodzili najlepsi z ostatniego pokolenia pisarzy polskich i nawet we fragmentach, rzeczach skończonych lub chybionych dochodzili wyżyn wielkiego patosu i wielkiej sztuki.

Dlatego pokazanie nam dzisiaj najmniej popularnego utworu Tetmajera, posiada wysokie znaczenie wychowawcze i porównawcze. Nie odbiegliśmy daleko latami od owych czasów, ale jak rychło zasypaliśmy tęsknotę za wielkością w piasku codziennego pobłażania, codziennej miernoty i neurastenicznej pogoni za sensacją. Jak mało wśród dzisiejszych pisarzów, poetów o takiej skali natchnienia i podobnej głębi poezji.

Tetmajer-liryk najczystszej krwi i barwy - poeta zapatrzony i zasłuchany w grające i zmienne obrazy porównań i przenośni, nie jest i nie był nigdy pisarzem dramatycznym.

Ani „Zawisza Czarny" ani „Judasz" nie wykazują tej cudownej harmonji, jaka u Wyspiańskiego istniała zawsze między liryczną koncepcją a dramatyczną izją. W twórczości Wyspiańskiego, poeta tworzył zawsze współrzędnie z pisarzem teatru, konwencja urojonego życia dramatu była organiczną — nie przypadkową — funkcją lirycznego patosu. Ale ten typ twórczości najwyższy i najrzadszy znamionuje i jest przywilejem klasycyzmu w sztuce. Od Szekspira po przez francuskich klasyków, niemieckich romantyków, do Wyspiańskiego, tylko najmniej licznym udało się wyłonić świat, w którym poezja życia zlała się w jedno z życiem poezji.

Tetmajer tej harmonji nie wydobywa. Zadawalnia się jednym jej akordem, dostatecznie pięknym i wspaniałym, aby zachwycić i zmusić do zamyśleń, plastyka postaci, tragiczna barwa konfliktu, skupienie akcji dramatycznej nie występuje u niego we formach określonej skończoności, w kategorjach wtórnej konieczności. Ale djonizejska piękność jego poezji, chociaż zrywa co chwilę żelazną obręcz dramatycznego kształtu, jest tak samorodnie piękna, tak głęboka i pełna intuicyjnych prawd, że bez zbytniego trudu i żalu rozstajemy się z teatrem, aby iść za poetą, oddać się w bezsporne władanie przenośni i obrazu wiersza.

Tetmajer nazwał swój utwór sceniczny tragedją. Judasz walczy ze Synem Bożym o swoje prawo do życia i miłości. Koncepcja wprawdzie nie nowa, ale zawierająca i skrywająca w sobie wyjątkową mnogość pierwiastków dynamicznych i dramatycznych. Tetmajer nie dochował jednak wierności temu założeniu. Jego Judasz, narysowany w pierwszym akcie na tle miasteczka i rodziny, jako uosobienie występku, zła, przewrotności, chciwości i zbrodni, urasta w ciągu dalszych scen i aktów na miarę złego Prometeusza, któremu marzy się i śni walka z Chrystusem w imię hąseł Kainowych. Mierny i mały człowiek porwany żywiołem poezji Tetmajerowej staje się nagle Antychrystem, synem ciemności, wykonawcą odwiecznych rozkazów Jehowy.

Poezja łamie tragedję człowieka, rozrywa, co w człowieku ludzkie — arcyludzkie i każe wierzyć w urojoną prawdę wielkości tam, gdzie nikczemność i nędza przystraja się w patetyczny frazes i kłamliwe bluźnierstwo. Koncepcja Judasza-człowieka, nie da się w żaden sposób pogodzić z patosem Judasza-antychrysta, a w udramatyzowanem misterjum znajduje swoje wyładowania w szerokiej poezji, w kosmogonicznych refleksjach, w pasyjnym charakterze widowiska.

Nie jako dramat lub tragedja, lecz jako religijne misterjum, jest Judasz utworem bardzo pięknym i w naszej literaturze religijno-djalogowej wyjątkowym. Poznajemy w nim Tetmajera od strony uniesień i religijnej ekstazy, która krocząc śladami liturgicznych obrzędów, szuka własnych szlaków mistycznych i własnych sposobów ogarnięcia ewangelicznej prawdy.

Wystawienie Judasza w Reducie było pierwszą próbą tego teatru, gdyż poraz pierwszy od jego powstania połączono wielki wysiłek literacki ze solidną pracą aktorsko-reżyserską. Całe widowisko spoczywało na barkach Jaracza, kreującego rolę tytułową. Była to postać w całem tego słowa znaczeniu potężna, suggestywna, tragiczna, imponująca. Pan Jaracz wysunął się swą grą na czoło polskich tragików. A Reduta zdobyła sobie zasługę, że przystępując do realizacji wielkiego repertuaru, przyswoiła polskiemu teatrowi dzieło wielkiego mistrza polskiej poezji.

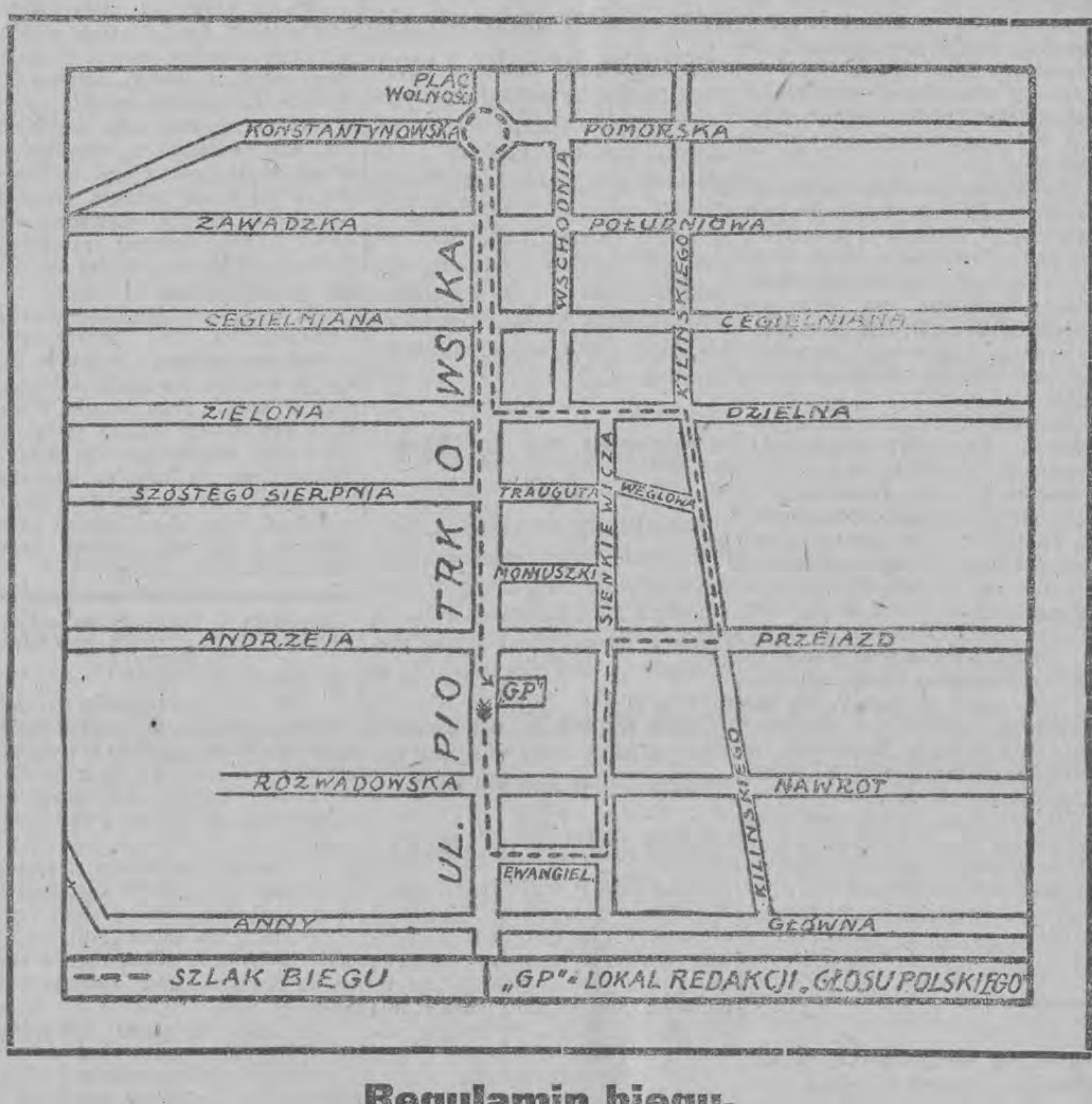
Emil Breiter.

Bieg okrężny „Głosu Polskiego“.

W przyszłą niedzielę, t. j. w pierwszy dzień Zielonych Swiąt, o godzinie 12-ej w południe, odbędzie się pierwszy w Łodzi bieg okrężny, urządzony z inicjatywy „Głosu Polskiego“, a pod protektoratem Polskiego Związku Lekko-Atletycznego. Grupa ludzi młodych z Łodzi i z poza niej, pełnych żądzy życia i wyładowania, drzemiących w nich, sił fizycznych przebiegnie przez ulice miasta naszego, współzawodnicząc w szlachetnej walce o zdobycie lauru zwycięzcy. Biegnący przez ulice Łodzi lekkoatleci będą symbolem tego wielkiego ruchu odrodzenia fizycznego, jaki się u nas już budzi i coraz mocniej dopomina o swoje prawa, a który na zachodzie Europy jest bardzo poważnym składowym czynnikiem całokształtu życia społecznego. Będą oni wreszcie reprezentantami tych wszystkich, którzy kult tężyzny fizycznej umiłowali, wierząc i wiedząc, jak silnie zazębia się on z kulturą, moralnością, etyką i nauką.

Podany poniżej plan miasta wskazuje te ulice, któremi biedz będą zawodnicy. Zgromadzona na nich publiczność, przypadkowa i ta, która umyślnie przyjdzie ujrzeć biegnących lekko-atletów, spotka się z największem natężeniem mięśni i nerwów człowieka, pragnącego wydatkować całą swą siłę, energję i wolę w jedynym tylko kierunku, w kierunku jaknajszybszego posuwania się naprzód...

Szlak biegu.



Regulamin biegu.

1) Bieg Okrężny „Głosu Polskiego“ organizowany pod protektoratem P. Z. L. A. odbywa się corocznie w pierwszy dzień Zielonych Świąt o godz. 12 w południe.

2) Bieg ten dostępny jest dla wszystkich obywateli Rzeczypospolitej Polskiej, wyłączając zawodowców.

3) Bieg zaczyna się i kończy przed lokalem redakcji „Głosu Polskiego“ przy ul. Piotrkowskiej Nr. 106 w Łodzi.

4) Szlak biegu jest następujący: Piotrkowska, Ewangielicka, Sienkiewicza, Przejazd, Kilińskiego, Dzielna, Piotrkowska — okrążenie chodnikiem Placu Wolności, z powrotem Piotrkowską i obejmuje 4990 metrów.

W razie zmiany lokalu redakcyjnego, lub ewentualnego ulepszenia bruków na bocznych ulicach może nastąpić odpowiednia zmiana szlaku.

5) Cała przestrzeń biegu podzielona jest na cztery etapy; wyłącznie w celu skontrolowania kolejności biegnących zawodników na każdym punkcie kontroli znajduje się czołowniczy — kontroler i łącznikowy. Czasy na punktach kontroli nie są notowane.

6) Każdy zawodnik musi być ubrany w kostjum lekkoatletyczny t. zn. koszulkę, krótkie spodenki dowolnych barw i pantofle.

7) Biegnącym towarzyszą kontrolerzy, którzy mają prawo stawiania do komisji sędziowskiej wniosków o zdyskwalifikowanie danego zawodnika.

8) Inne prawidła dla biegnących określa regulamin P. Z. L. A.

9) Pierwszy przerywający taśmę na mecie zawodnik, zdobywa puhar srebrny ofiarowany przez redakcję „Głosu Polskiego“.

10) Puhar ten staje się własnością zawodnika, o ile zawodnik wygra go trzykrotnie, nie koniecznie w 3-ch kolejnych biegach.

11) Pierwsi przybywający do mety zawodnicy otrzymują pamiątkowe żetony. Ilość żetonów wynosi: przy minimalnej liczbie zawodników 25-ciu — 6, w razie mniejszej ilości zawodników: do 14 włącznie — 3, od 15 — 19 włącznie — 4, od 20 — 24 włącznie — 5.

12) Przed biegiem każdy zawodnik musi być zbadany przez doktora, który decyduje o jego zdolności odbycia biegu.

Po przybyciu do mety musi się odbyć powtórne badanie każdego zawodnika.

O biegu i bieganiu.

Sport biegania był znany już w starożytności i cieszył się już wówczas olbrzymią popularnością jako najbardziej naturalne ćwiczenie ciała ludzkiego.

Bardzo trudno jest dać ścisłe określenie biegu, a szczególnie wytknąć ścisłą granicę pomiędzy bieganiem a szybkiem chodzeniem.

Bieg odbywa się w postawie prostej, pochylonej ku przodowi, piersi wysunięte naprzód. Ręce zgięte powinny się poruszać w takt stawianych kroków i być równoległe do płaszczyzny biegu.

Nogi winny być podnoszone tak, aby kolano znajdowało się na jednym poziomie z udem. Bieg musi się odbywać na palcach po linji możliwie prostej, co w dłuższych biegach ma olbrzymie znaczenie.

Długość kroku zależy oczywiście od budowy ciała biegnącego. W każdym razie, oprócz paru pierwszych metrów po starcie powinien być jaknajdłuższy.

Linja, jaką zakreśla środek ciężkości ciała biegnącego powinna być nie falista, ale możliwie prosta, gdyż podnoszenie się i opadanie biegnącego wytwarza olbrzymią stratę sił.

Wogóle zasadą biegania jest niewyczerpywanie organizmu. Gra tu wielką rolę racjonalny trening, który jednak nie powinien być forsowny, gdyż może doprowadzić do częstego dzisiaj zjawiska—przetrenowania. Przy umiejętnym doborze skali ćwiczeń można się zahartować i dojść do znakomitych rezultatów; przy stałem wyczerpywaniu się po krótkim okresie zwycięstw następuje zupełna niezdolność do biegania, a nawet kalectwo.

Ubranie biegnącego winno się składać z lekkiej koszulki, spodenek do kolan, suspensorjum i lekkich pantofli.

Cwiczenie w bieganiu na początku sezonu winno trwać 2 — 3 miesiące. Główne organa, które biorą tu udział, są: płuca i serce. Dlatego też, po skończonym biegu, lekarz musi zawsze kontrolować puls biegnącego.

W pierwszym okresie treningu należy biegać na przełaj od 4—10 kilometrów. Następnie należy biegać na odległość kilometra do dwuch km. i zwracać uwagę na czystość stylu.

Po biegu nie wolno stanąć, usiąść, ani się położyć, lecz należy powoli chodzić aż do zupełnego uspokojenia się serca i oddechu.

Wogóle we wszystkich sportach należy zwracać baczną uwagę na harmonijny rozwój ciała i należy uprawiać nawet te działy lekkiej atletyki, w której nie ma się zamiaru specjalizować. Nie wolno — jak już zresztą wspominaliśmy —doprowadzać ciała do przemęczania, gdyż nie wolno eksploatować organizmu, lecz należy stopniowo, powoli i umiejętnie pielęgnować jego talenty fizyczne.

Jednostronność w sporcie.

Jednostronność w sporcie jest rzeczą najbardziej szkodliwą, gdyż mija się zasadniczo z jego założeniem i ideą, jako środka do osiągnięcia wszechstronnego rozwoju fizycznego jednostki, a co zatem idzie i społeczeństwa. Sport bowiem, traktowany poważnie, nie stanowi sam w sobie celu ostatecznego, lecz jest najskuteczniejszym czynnikiem, prowadzącym do odrodzenia fizycznego i moralnego.

Chcąc dojść do tego, nie można ograniczyć się do uprawiania jednej z jego gałęzi, choćby się miało w niej nawet osiągnąć wszechświatowe rekordy, lecz ujmując całokształt sportu w kilku jego działach, nawzajem dopełniających się, baczyć na ogólny rezultat sumy ćwiczeń i wyników. U nas w Polsce jednostronność ta posuwa się czasem do granic, nigdzie już nie znanych, a mianowicie, rozbija niektóre gałęzie sportu na pododdziały, gwoli własnego widzimisię jednostki. Tak więc mamy np. szereg ludzi, uprawiających z lekkiej atletyki wyłącznie tylko biegi, skoki lub rzuty, a mających pretensje do miana sportowców. Jak szkodliwie odbija się na ich zdrowiu takie forsowanie jednych i tych samych mięśni i organów, nie uciekając się do medycyny, stwierdzić może każdy przeciętny inteligent na zasadzie prostej obserwacji.

Taki sam objaw, choć już w mniejszym stopniu szkodliwy, mamy w piłce nożnej, gdzie nawet miarodajne sfery sportowe uważają za przestępstwo, gdy gracz zmienia swą pozycię zależnie od składu i potrzeb drużyny, że wyrabia on w sobie przez to zalety swoiste dla każdego stanowiska, stosownie do jego przeznaczenia, to pozostawiamy poza nawiasem, natomiast głośno piętnuje się zarząd klubu, który np. świetnego bramkarza „marnuje“ na pomocy, czy w ataku.

Jednocześnie też widzimy niestety, w drużynach piłki nożnej, przodujących polskich klubów, ludzi, którym uprawianie tak forsującego sportu z całą pewnością na zdrowie nie wychodzi—przeciwnie każde zawody i trening skracają odpowiednio ich życie.

Na zachodzie takiego pojmowania sportu nie spotykamy oddawna, a dążeniem każdego prawdziwego sportowca jest właśnie wszechstronne opanowanie rozmaitych ćwiczeń fizycznych. Najpopularniejszą też konkurencją sportową są tam wieloboje, t. j. zawody w różnorodnych gałęziach sportu, przyczem o zwycięstwie decyduje jedynie suma osiągniętych wyników, t. j. wyszkolenie przeciętne.

U nas niestety, gdzie sport narodził się faktycznie przed kilku laty i jednostki zaledwie pojmują jego znaczenie jak należy, naczelne władze sportowe ze specjalną uwagą śledzić powinny rozwój i działalność pojedyńczych stowarzyszeń, nie szczędząc uwag i wskazówek, aby od podstaw budować zrozumienie idei sportu, gdyż trudniej będzie kiedyś prostować raz już spaczone jego drogi.

M. Strzelecki.

Bieg na przełaj przez Wiedeń

Dnia 14 b. m. odbyła się we Wiedniu największa lekko-atl. atrakcja sezonu t. j. rozstawny bieg uliczny przez Wiedeń.

Bieg przez Wiedeń zainicjowany przez AZLA, po raz pierwszy w roku 1919 potrafił pozyskać sobie ogromną popularność i stać się znakomitym środkiem propagandy.

Przestrzeń wynosi około 7 i pół km. i jest podzieloną na 15 szafet. Pierwszy i ostatni etap wynosi około 800 m., a środkowe wahają się między 300 — 600 m.

Jak z powyższego wynika są warunki wcale nie łatwe i kluby biorące udział muszą nietylko dobrym, ale i licznym materjałem dysponować.

Uczestnicy zawodów podzieleni są na grupy (jedenaście A—L). Celem podziału jest umożliwienie słabszym drużynom uzyskania zwycięstwa (w swoich grupach). Obok grupy A. „extraklasse“ są jeszcze grupy szkół średnich, wojska, młodzieży robotniczej i t. p. Start dla wszystkich grup odbywa się równocześnie z wyjątkiem grupy pań. Sztafety damskie mają do przebycia jedynie 3600 m. w 35 etapach t. j. po jakie 120 m.

Bieg tegoroczny udał się znakomicie. Pogoda wspaniała, organizacja bez zarzutu, czasy we wszystkich *grupach* polepszone. Do biegu stanęły 42 drużyn. Wzdłuż całej drogi gęste szpalery publiczności (300,000), a u mety na boisku WAC, gdzie w międzyczasie odbywały się zawody piłki ręcznej, dwóch drużyn żeńskich, jakoteż zawody lekko-atl., zebrało się aż 7,000 widzów, którzy zapłacili wstęp, co dla lek. atl. jest cyfrą rekordową. Pierwsza przybyła do mety drużyna WAC I w czasie 17' 45.5" (o 9 sekund lepszy od zeszłorocznego), 2 WAF 18' 01",3. Rapid, 4. WAC II (grupa B!), a dopiero na piątym miejscu znalazł się Hakoah (grupa A). Wkońcu zaznaczamy, iż WAC po raz 4-ty zdobył pierwsze miejsce.

Piłka nożna w Szwecji.

—o—

W Sztokholmie rozegrane będą swa mecze: d. 28-go maja mecz międzypaństwowy Szwecja — Polska, d. 30 maja międzymiastowy Sztokholm — Kraków.

Prócz zawodów, bankietów i t. d. szwedzki związek piłki nożnej wraz z komitetem polskim i posłem Michałowskim urządza dwudniową wycieczkę po Szwecji, celem zapoznania gości polskich z tym pięknym i ciekawym krajem.

Trzeba zaznaczyć, że szwedzki związek piłki nożnej, znając nasze ciężkie warunki walutowe całkowicie ponosi koszta podróży, hoteli, utrzymania i t. d. Ministerjum spraw zagranicznych w Warszawie, rozumiejąc wysokość znaczenia tej wycieczki wydało członkom jej paszporty zagraniczne darmo, szwedzkie poselstwo zaś udzieliło wiz na przejazd tam i z powrotem również gratis. W pismach szwedzkich ukazały się już niejednokrotne pochlebne wzmianki o naszej drużynie, miały się również ukazać fotografje. Miejmy nadzieję, że raz nawiązane stosunki sportowe ze Szwecją nie przerwą się, a i w innych dziedzinach sportowych ożywią się i nawiążą pomyślnie.

FELJETON.

Sensacja sportowa.

(Wielka odezwa „Kurjera Łódzkiego", nadesłana nam przez jego redakcję z prośbą o przedruk, aby się jednak ludzie o jej istnieniu dowiedzieli).

„Do siedmiu braci śpiących, czterdziestu męczenników, wydziału prasowego komisarjatu rządu, stowarzyszenia sklepikarzy spożywczych na Dąbrówce, posła Skulskiego w Warszawie i polskiego Tayllerandа w osobie min. Skirmunta w pociągu Genua (Włochy) — Włochy (pod Warszawą) — to znaczy do wszystkich miejscowych i zamiejscowych, płatnych i, och, niepłatnych prenumeratorów „Kurjera Łódzkiego"!

Do sześciu uliczników, którzy sprzedają, do tych ośmiu, którzy robią, i do tamtych szesnastu, którzy w ulicznej sprzedaży kupują „Kurjer Łódzki"!

Do garstki szlachetnych, którzy nas znają, i do przytłaczającej masy, która nas znać nie chce!

Do wszystkich naszych braci duchowych, t. j. tych, którzy chcą, a nie mogą, a jeśli już mogą, to inni nie chcą!

Słuchajcie przynajmniej, jeśli czytać nie chcecie!

Uprzedzono nas, jak to się zwykle dzieje! Pewne pisemko, niestety bardzo popularne i przez wszystkich czytane, ogłosiło bieg okrężny na wcześniejszą od nas datę! Wcześniejszą o cały tydzień! Wobec tego nie może być mowy o tem, aby nasi współzawodnicy mogli ich prześcignąć! Nie możemy się jednak cofnąć!! „Noblesse oblige!" krzyknął zwycięzca z pod Maratone, skonawszy na Placu Wolności w Atenach (miasto w starożytnym świecie. Przyp. Red.). Więc bieg nasz się odbędzie, bo inaczej nie wypada.

Ale licząc się z tem, że w biegu naszym wezmą udział zapewne tylko członkowie naszej redakcji i kilku krawców i szewców z niezapłaconymi rachunkami, którzy będą usiłowali raz wreszcie dogonić ich i złapać, i że wobec tego bieg ten będzie obrazem nędzy i rozpaczy, przypominającym obraz dramatyczny skrzypiącego pióra naszego redakcyjnego znawcy teatru, licząc się z tem wszystkiem, już dzisiaj spieszymy was uspokoić radosną wiadomością, że w sierpniu urządzimy całodzienne igrzyska olimpijskie, obejmujące wszystkie znane i nieznane gałęzie lekkiej atletyki, pod hasłem:

„Sport wszechludzki—to „Kurjer Łódzki!"

Z boską pomocą ułożyliśmy prowizoryczny program, obejmujący następujące punkty:

I. **Trafianie kulą w płot.**— Nagroda redakcji „Kurjera Łódzkiego" dla przychówku dziennikarskiego.

Faworytem ogólnym jest polak Kajcio-Jakawo.

II. **Bieg za płatnym prenumeratorem.** — Nagroda administracji „Kurjera Łódzkiego" dla roznosicieli i żądnych zaliczki pracowników.

Faworyta nie notujemy, gdyż rezultat jej bardzo wątpliwy.

III. **Włażenie do ciasnej... beczki bez mydła.**—Nagroda imienia min. Skirmunta dla naczelnych publicystów.

Nasz przedstawiciel nie ma sobie w tym sporcie równego.

IV. **Napełnianie beczki Danaid.** — Nagroda pocieszenia imienia Zabłockiego dla wydawców i zakładów graficznych.

Najwięcej szans ma niezmordowany optymista-fanatyk pan Kotkowski.

V. **Wyrzucanie oberżniętego Bala dzwiami i oknami.** — Nagroda imien. Szpitala Poznańskich i wszystkich zdrowotnych i niezdrowotnych instytucji.

Niezawodnie stanie tylko jeden zawodnik, wobec czego rezultat jego z góry przesądzony.

VI. **Konkurs łabędziego śpiewu kanarków.** — Nagroda bezimienna dla czynnych w dziennikarstwie byłych żandarmów.

Nazwisko faworyta ze względów zrozumiałych musi być zachowane w tajemnicy.

VII. **Głodówka w ubikacji.** — Nagroda imienia N. Z. L. dla posłów wileńskich. Organizuje poseł Skulski.

Ogólnym faworytem, wypróbowanym w wytrzymałości, jest poseł Kłyszejko.

VIII. **Duża kolej i sto małych kolejek.** — Nagroda imienia Englera dla stałych teatromanów z „Teatralnej".

Przewidywana wielka ilość współzawodników. Ostateczna rozgrywka, już zapewne pod bufetem, między przedstawicielem władz komunalnych a naszym fachowcem teatralnym.

Dalsze punkty, po opracowaniu, podane zostaną tą jedyną dla nas dostępną drogą do publicznej wiadomości.

Redakcja".

gtk.

Strejk bankowców trwa.

—o—

Pośrednictwo, zainicjonowane przez grupę radnych m. Łodzi, wobec stanowiska związku banków, nie dało żadnych wyników.

Bezrobocie trwa, a solidarność, wykazana przez pracowników, nie daje się sprowokować tendencyjnie rozsiewanemi pogłoskami, jakoby niektórzy pracownicy chyłkiem wracali do zajęć.

W dniu 26 b. m. na zebraniu przemawiali między innymi: poseł na sejm p. Fichna i radny miasta Łodzi p. Hilszer.

Sprawą bezrobocia bankowców w Łodzi zainteresowały się koła sejmowe i, interpelowały odnośne ministerstwa. Poseł Fichna, oświadczył, że o ile do wtorku bezrobocie nie zostanie zlikwidowane, wniesioną zostanie w sejmie nagła interpelacja.

Zebranie ponownie kategorycznie zaprotestowało przeciwko obałamucaniu prasy i opinji publicznej przez podawanie ze związku banków fałszywe dane co do uposażenia bankowców. Zarządzona doraźnie ankieta, której wynik zostanie podany do publicznej wiadomości, wykazała, że ani pobory, ani też inne świadczenia w tutejszych bankach, nie są jednolite, tych ostatnich przeważnie wogóle niema.

Akcja, zapoczątkowana w Łodzi, rozszerza się i w dniach najbliższych spodziewać się należy, o ile bezrobocie w Łodzi nie zostanie zażegnane, wybuchu strejku w Warszawie i w innych miastach.

(bip)

Wiadomości bieżące.

—o—

Ciągnienie miljonówki.

0,470,094.

We wczorajszem ciągnieniu miljonówki wylosowano №

0,470,094

sprzedany w kasie skarbowej w Opatowie.

Uposażenie urzędników.

Jakie wynagrodzenie otrzymają urzędnicy państwowi w dniu 1 czerwca r. b.?

Jak się dowiadujemy we wszystkich urzędach państwowych są przygotowane dwie listy płacy, a mianowicie: 1) lista normalna — do wypłacania pensji i 2) lista dodatkowa, uwzględniająca 60 proc. dodatku do pensji.

Ponieważ urzędnikom będzie prawdopodobnie przyznany w czerwcu dodatek 80-procentowy do pensji, przeto dopiero w ciągu czerwca może być wypłacony dodatek 20-procentowy.

System kilkakrotnego wypłacania pensji urzędnikom należy uważać za wadliwy, gdyż: 1) powoduje zbyteczną pracę w biurach rachunkowych; 2) uniemożliwia urzędnikowi uregulowanie budżetu miesięcznego.

Dzisiejsza pogoda.

Komunikat państwowego instytutu meteorologicznego.

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu dzisiejszym:

Zachmurzenie zmienne, miejscami burze i deszcze, chłodniej (mniej upalnie), wiatry zachodnie.

W dniu wczorajszym temperatura w Polsce była wyjątkowo wysoka, bowiem dochodziła miejscami do 24 stopni (Warszawa, Łódź), wówczas gdy nawet we Włoszech dochodziła zaledwie do 26 stopni. O godz. 3-ej popołudniu w Krakowie wynosiła 30 st. w Warszawie 29 st. Wskutek dużej różnicy między Polską a krajami, położonem na zachód i północ (Kopenhaga 14 st., Berlin 17 st.) wytworzyło się w godzinach popołudniowych silne ochłodzenie. Temperatura o godz. 3-ej w Warszawie najwyższa wynosiła 31 st-, najniższa 15 stopni.

Tow. Żałobnego Krzyża.

W dniu onegdajszym na skutek zaproszenia starostwa łódzkiekiego zebrało się w sali rady miejskiej m. Łodzi 20 obywateli powiatu łódzkiego (z 65 zaproszonych).

Zebranie zagaił zastępca starosty łódzkiego, p. Stanisław Dukwicz, wyjaśniając zebranym obowiązki, wypływające z art. 225 i 226 traktatu wersalskiego, którym rząd polski, ze względu na mnogość cmentarzy i poszczególnych mogił, bez współudziału społeczeństwa podołać nie może i zwrócił się do obecnych z gorącym apelem zapisania na członków polskiego t-wa żałobnego krzyża. Na skutek tego 10 osób zapisało się na członków dożywotnich, 8 rzeczywistych i 1 wspierających. Konstatując ogólną liczbę członków dożywotnich i wspierających, zastępca starosty zaproponował, aby organizacyjne zebranie uznano za pierwsze ogólne zebranie członków, któreby dokonało wyborów zarządu t-wa i komisji rewizyjnej, na co zebrani wyrazili swą zgodę.

Uważając organizacyjne zebranie za ukończone, zastępca starosty, p. Dukwicz zaproponował wybór przewodniczącego.

Przez aklamację powołany został na przewodniczącego p. Stanisław Dukwicz.

Zebranie przystąpiło do wyboru zarządu i komisji rewizyjnej; przez aklamację do zarządu powołani zostali:

p. Władysław Wężyk (Bełdów), p. Stefanja Lebeltówna (Słowak), p. Bolesław Walczak (Piaskowice), p. Dunin Rzuchowski (Rszew); od duchowieństwa: ks. Franciszek Potapski (Ruda Pabjanicka), od sejmiku powiatowago p. Mieczysław Damowicz (Tuszyn).

Do komisji rewizyjnej weszli: ks. pastor Leopold Szmidt (Konstantynów), p. Karol Franke (Zgierz).

Następnie przewodniczący poprosił zarząd łódzkiego oddziału t-wa polskiego żałobnego krzyża o wybór prezydjum zarządu.

Przez aklamację wybrani zostali: na prezesa ks. Franciszek Potapski, na zastępcę prezesa p. Władysław Wężyk, na skarbnika p. Stefanja Lebeltówna i na sekretarza p. Dunin Rzuchowski.

P. Dukwicz doręczył prezesowi statut t-wa i dotyczące akta.

Na tem posiedzenie zakończono.

Przemianowanie wydziału.

Magistrat postanowił przemianować wydział finansów i kontroli na oddział obrachunkowy. (bip).

Walka z truciclelami powietrza.

Przy wydziale zdrowotności publicznej została zorganizowana specjalna nocna komisja sanitarna, której celem jest śledzenie za prawidłową wywózką nieczystości z posesji łódzkich, oraz baczenie, aby właściciele nieruchomości nie wypuszczali odchodów do rynsztoków.

Winni zatruwania powietrza pociągani będą do odpowiedzialności w drodze administracyjnej. Komisja już rozpoczęła swe czynności. (bip.)

Ukończone szczepienie ospy.

Z dniem wczorajszym upłynął ostateczny termin szczepienia ospy ochronnej dzieciom urodzonym w roku 1921.

Dotychczasowy **wynik** szczepienia ospy był następujący: na ogólną liczbę, mających się szczepić dzieci 11.220, zgłosiło się do szczepienia 6.748. Z liczby nieszczepionych, 3200 nie dostarczono bez usprawiedliwionej przyczyny, pozostałym szczepili ospę lekarze domowi, względnie rodzice dzieci tych wyjechali z Łodzi.

Rodzice, którzy otrzymali wezwanie, a nie dostarczyli dzieci, urodzone w roku 1921, do szczepienia, pociągnięci zostaną do odpowiedzialności w drodze administracyjnej. (bip)

Z akademickiego koła łodzian.

Zarząd centralny A. K. Ł., chcąc przyjść z pomocą kolegom członkom zmuszonym przebywać w Łodzi, powołał do życia sekretarjat lokalny. Akademicy zainteresowani w sprawie utworzenia akademickiego biura pośrednictwa pracy (korepetycje, kondycje, posady i t. p.), biblioteki, ułatwiającej przygotowanie się do egzaminów, oraz funduszu stypendjalnego, umożliwiającego dalsze studja, mają porozumieć się z sekretarjatem lokalnym.

Sekretarjat jest czynny w piątek od g. 5 — 7 w lokalu t-wa krajoznawczego, Aleje Kościuszki Nr. 17.

Dwa odczyty ks. Oraczewskiego.

W czwartek, dn. 1 oraz w piątek dnia 2 czerwca w sali Filharmonji o godz. 8-ej wiecz. wygłosi ks. Oraczewski dwa odczyty, a mianowicie: pierwszy odczyt na temat „Ludzie cywilizacji" a drugi odczyt — na temat „Pesymizm czy optymizm? Ks. Oraczewski jest bezsprzecznie doskonałym mówcą. To też przypuszczać należy, że odczyty ks. prof. Oraczewskiego wywołają w Łodzi duże zainteresowanie i cieszyć się będą powodzeniem.

Odczyt o kooperacji.

Dziś, dnia 28 maja o godz. 10 i pół rano w sali amerykańskiej gospody żołnierskiej Y.M.C.A., Piotrkowska 243, redaktor pism spółdzielczych p. Marjan Rapacki z Warszawy wygłosi odczyt na temat: „Przyczyny słabości ruchu spółdzielczego w Polsce". Wejście na odczyt bezpłatne.

Dzisiejsza wielka loterja fantowa.

Dziś urządzoną zostaje w parku Poniatowskiego wielka loterja fantowa na rzecz Czerwonego Krzyża. Pięć tysięcy losów — pięć tysięcy wygranych. Do wygrania: krowa, koza, prosię, worek mąki, klatka z kurami, skóry na buty, materjały na garnitury męskie, suknie, kostjumy, artykuły spożywcze, różne rzeczy z galanterji, kosmetyki, porcelana, oraz inne cenne fanty.

Bilety do nabycia przy wejściu do parku, oraz rano w biurze Czerw. Krzyża (Piotrkowska 96) i w sklepie p. Dietla (Piotrkowska 157).

Początek zabawy o godz. 3-ciej po południu.

Zabawa na rzecz harcerzy.

Dnia 28 b. m. w Helenowie odbędzie się wielka zabawa ogrodowa, urozmaicona również niespodziankami.

Dochód przeznaczono na związek harcerstwa polskiego.

Z sądów.

—o—

Sprawa Ratnerów w Warszawie.

Głośna w swoim czasie sprawa b-ci Ratner, właścicieli młyna w Łodzi, skazanych po 3 lata więzienia, z pozbawieniem praw, za domieszkę otręb do mąki, znalazła się onegdaj na wokandzie sądu apelacyjnego w Warszawie.

Przewodniczył sędzia Bronisławski. Bronili podsądnych adw. Henryk Ettingier i Franciszek Paschalski oraz adw. Wyganowski z Łodzi. Akcję cywilną ze strony magistratu łódzkiego popierał adw. Dicksztajn z Łodzi.

Sprowadzeni świadkowe udowodnili, że Ratnerowie nabywali zboże również z wolnej ręki i mieli je na sprzedaż. Co zaś do ekspertyzy, to sąd orzekł, iż dokonaną ona została niezgodnie z przepisami prawa.

Sąd apelacyjny wydał wyrok, na mocy którego wyrok pierwszej instancji został uchylony, obaj zaś Ratnerowie uniewinnieni.

Sytuacja w handlu i przemyśle łódzkim.

W tygodniu ubiegłym

sytuacja w przemyśle była dość pomyślna,

choć aczkolwiek dobrą nazwać jej nie można. Dokonano dość wielkich tranzakcji, w obecnych warunkach każda tranzakcja napotyka ogromne przeszkody.

Główną tamę rozwoju handlu stanowi

nieznośny wprost brak gotówki.

Tłomaczy się to wielkim wzrostem kosztów utrzymania, oraz niezmierną drożyzną.

Na rynku wewnętrznym panował ruch b. słaby,

a to z powodu znacznej nadprodukcji. Dokonywano jedynie tranzakcji z kupcami prowincjonalnymi. Kupcy ci, przyjeżdżając do Łodzi, znajdują się w bardzo ciężkich warunkach, gdyż składnicy żądają lwiej części w gotówce, a to dlatego, że

fabrykanci również pobierają 33 do 50 procent w gotówce,

zaś weksle na termin nie dłuższy, niż sześć tygodni.

Kupiec z prowincji, zmuszony płacić gotówką, mając pozatem inne zobowiązania, znajduje się często w położeniu krytycznem. Pomoc może tu okazać jedynie rząd, przyjmując więcej weksli do dyskonta.

Eksport ostatnio zmniejszył się znacznie;

główną przyczyną tego jest wzrost kosztów robocizny, wskutek czego

towary nasze zdożały o 10 procent,

tak, że obecnie zagranicą towary

czechosłowackie i włoskie mogą z naszymi produktami konkurować.

Jeden z poważniejszych rynków zbytu, a mianowicie Wiedeń, stracił na znaczeniu, gdyż podczas stagnacji, kwietniowej i majowej wysyłaliśmy wielkie ilości towarów do Wiednia, co spowodowało przeładowanie tamtejszego rynku.

Również towary magazynowane, przez kupców łódzkich w składach gdańskich, nie mają zbytu, a to z powodu nadmiernej ceny oraz gatunkowej miernoty leżących tam wyrobów.

Wszystko o czem powyżej mówiliśmy, dotyczy jedynie bawełny.

Wełna nadal jeszcze pozostaje martwym objektem,

obciążającym półki składów. Głównym powodem martwoty na rynku wełnianym jest

brak rynku rosyjskiego

i to, że obecnie Białystok, Biała i Bielsk również wyrabiają towary wełniane w większych ilościach.

Eksport towarów wełnianych jest poważnie utrudniony przez nadmierne stawki celne w krajach ościennych.

Rumunja naprzykład pobiera od towarów wełnianych cło wwozowe w wysokości 10 do 12 procent, zaś od wełny 200 proc.

Zupełnie

odrębne stanowisko zajmuje na naszym rynku przędza.

Mimo, że warunki sprzedaży i kupna przędzy są znacznie trudniejsze, niż tranzakcje gotową manufakturą, fabrykanci stoją na stanowisku nieustępliwym i w tej dziedzinie zastój niemal zupełnie się nie ujawnia.

Przędza ostatnio zdrożała o 30 procent,

a mimo to tendencja jest w dalszym ciągu zwyżkowa.

W przemyśle po ostatniej akcji ekonomicznej robotników

praca rozwija się zupełnie normalnie.

Jedynie w gałęzi wstążkowej w dalszym ciągu trwa bezrobocie, a to z powodu nieuwzględnienia przez pracodawców żądań robotników.

W kilku mniejszych fabrykach również przerywano pracę z powodu nieporozumień wynikłych na tle stosunków wewnętrznych. (bip)

Zamordowanie pachciarza.

Tajemnicze zniknięcie. Bezowocne poszukiwania. Trup w życie.

Niejaki Mordka Amzel zamieszk. przy ul. Zgierskiej 42, zameldował w urzędzie śledczym, iż brat jego, 22-letni Szlama,

zaginął w dniu 17 b. m.

i odtąd śladu po nim znaleźć nie można.

Szlama Amzel, pachciarz z zawodu, jeździł co dzień wieczorem do wsi Nowe-Moskule, w powiecie brzezińskim, gdzie kupował mleko, a następnego dnia

wracał do Łodzi w godzinach poobiednich.

Nocował zwykle u gospodarza wsi Nowy-Imielnik — Zająca. Pamiętnego dnia o godz. 9-ej wiecz., Amzel opuścił gospodarza Zająca i

udał się do mieszkańca tejże wsi, Pyrki,

któremu zapłacił należność za mleko, i więcej już do Zająca nie wrócił.

Na zasadzie powyższego, urząd śledczy wszczął energiczne śledztwo. Ustalono, że krytycznego dnia wieczorem Amzel rzeczywiście zapłacił Pyrce należność za mleko a następnie

o godz. 11-ej wiecz. mieszkaniec tejże wsi, Kowalczyk, widział go na drodze, wiodącej do mieszkania Zająca.

Od tej chwili wszelki ślad po Amzlu zaginął.

W toku dalszego dochodzenia ustalono, że w dniu 14 maja

Szlama Amzel posprzeczał się z niejakim Stanisławem Kuną

ze wsi Nowe-Moskule o to, że Amzel podejrzewał Kunę, iż ten ostatni, podczas snu, wykradł Amzlowi 10.000 mk. i w związku z tem pachciarz nie chciał zapłacić Kunie należności za mleko. Sprzeczka ta miała miejsce w mieszkaniu Zająca, gdzie Kuna groził Amzlowi słowami:

„Ty więcej pachciarzem już nie będziesz".

Zając z żoną, obawiając się zemsty ze strony Kuny, namawiali pachciarza, aby rachunki z Kuną uregulował, co też ten uczynił, udawszy się do Kuny wraz z synem Zająca. Kuna jednak,

otrzymawszy pieniądze od Amzla, wyrzucił go za drzwi,

zaś młodego Zająca pobił, dlatego, że był świadkiem żyda.

Mając powyższe dane urząd śledczy przeprowadził dochodzenie w tym kierunku, poczem jasnem się stało, iż

Amzel został zamordowany,

aczkolwiek zwłok, mimo usilnych poszukiwań, nie znaleziono. Aby wykryć tajemniczą zbrodnię

urząd śledczy sprowadził psa policyjnego „Lorda",

ale i to konkretnych wyników nie dało, gdyż od czasu zabójstwa upłynęło kilka dni, podczas których

deszcze zmyły wszelkie ślady.

Nareszcie w dniu 23 b. m. do poszukiwania powołano większą ilość mieszkańców wsi Nowe-Moskule i przy ich pomocy na polu

znaleziono w życie zwłoki zamordowanego Szlamy Amzla,

przykryte ściętem żytem.

Zwłoki leżały bez marynarki, kamizelki i czapki, zaś 50,000 mk., które Amzel miał w dniu krytycznym, przy zwłokach nie znaleziono.

Sekcja zwłok wykazała, iż

Amzel został zabity przy pomocy tępego i ostrego narzędzia.

W sprawie tej,

jako podejrzanego, aresztowano Stanisława Kunę,

i osadzono go w więzieniu. Dalsze śledztwo w toku. (bip).

Ustawa o ochronie lokatorów.

Czy i kiedy będzie ona uchwalona w sejmie.

Poseł Suligowski w sprawie ustawy o ochronie lokatorów udzielił przedstawicielowi „Warszawskiego Kurjera" następujących informacji:

— Drugie czytanie ustawy w komisji już ukończono. Trzecie czytanie odbędzie się we wtorek przyszłego tygodnia. Oczywiście, nie załatwimy tego na jednem posiedzeniu, sądzę, jednak, że w czerwcu ustawa ta wpłynie na porządek dzienny plenarnego posiedzenia sejmu.

— Mojem zdaniem, — mówił poseł Suligowski — nowa ustawa nie załatwia sprawy mieszkaniowej. Jest ona tylko etapem przejściowym do stosunków normalnych.

— Czy p. poseł ma nadzieję, że ta ustawa zostanie załatwiona definitywnie jeszcze w tej sesji sejmowej?

— Sądzę, że tak, aczkolwiek muszę stwierdzić, że pewne ugrupowania sejmowe rozmyślnie opóźniają ten projekt. Położenie jest przecież takie, że dłużej z tą sprawą zwlekać nie można.

Zagadnięty w tej sprawie były minister poseł Grzędzielski, przedstawiciel P. S. L., wyraził również przekonanie, że ustawa w sprawie mieszkaniowej będzie załatwiona bezwarunkowo w sesji bieżącej.

Rewja krakowska.

Dnia 25-go maja rozpoczął w Krakowie swe obrady ogólno-krajowy kongres klasowych związków zawodowych. Tam też niebawem odbędzie się zjazd związku robotn. stow. spółdzielczych, oraz związku robotników rolnych.

Kraków staje się w ten sposób widownią wielkiej rewji zrzeszonej klasy robotniczej w Polsce.

Fakt dokonywania tego przeglądu generalnego, tuż przed rozwiązaniem obecnego sejmu i rozpisaniem nowych wyborów, nadaje obradom i uchwałom zjazdowym specjalne znaczenie i charakter. I, aczkolwiek formalnie komisja centralna związków zawodowych nie jest ciałem politycznem, ani też oficjalnie nie reprezentuje żadnego stronnictwa, krytyka jej działalności i pracy zjazdu dotyczyła całkowicie PPS, jako partji najbardziej wpływowej, w której to rękach nadto spoczywa niepodzielnie „ster rządów" — komisji centralnej związków zawodowych.

Zrozumiałą przeto jest rzeczą, że obecny kongres będzie miał w dużym bardzo stopniu charakter polityczny, a dla PPS ma on nielada znaczenie, jak zjazd partyjny, gdyż imponująca liczba pół miljona reprezentowanych robotników daje nietylko prawo do przemawiania w imieniu proletarjatu, ale i jednocześnie nakłada obowiązek wysłuchania i liczenia się z wolą mas, nieobjętych dyscypliną partyjną.

Jest to więc rodzaj sprawozdania nie przed karną masą wyłącznie członków partji, a przed całym zrzeszonym proletarjatem Polski.

Zadanie niezwykle trudne; a odpowiedzialność ogromna, której się jednak żadne stronnictwo robotnicze wyrzec nie może!

Bez przesady stwierdzić możemy, iż w warunkach obecnych związki zawodowe, te wielkie masowe organizacje, czuwające nad codziennemi sprawami i troskami robotnika, stanowią prawie jedyną realną, dającą się ocenić i wyzyskać wartość i siłę polityczną.

Związek jest punktem oparcia, niekiedy jedynym kapitałem politycznym i aparatem, uniemożliwiającym kontakt z wielką, nieforemną bryłą klasy robotniczej... Dlatego też walka o ten „aparat" jest prowadzona wszelkimi środkami i sposobami.

Z tych względów chociażby, mówienie o samodzielności i niezależności ruchu zawodowego od partji politycznych brzmi jednakowo nieszczerze i podstępnie w ustach wszystkich działaczy, ubiegających się wszak — o jaknajdalej idące wpływy „swego" stronnictwa, które, oczywiście, „jedynie wiernie reprezentuje interesy proletarjatu". Każde więc stronnictwo chciałoby mieć sobie powierzoną opiekę nad... „niezależnością" ruchu zawodowego. Stąd też nieustanne przyłapywanie się nawzajem na „gorącym uczynku" — zdrady, warcholstwa etc. Przypuszczać przeto należy, że i na kongresie nie obejdzie się bez awantur i brzydkich scen, tak kompromitujących dziś już potężny u nas ruch zawodowy.

Jaskrawą niedorzecznością tych stosunków jest— brak zaufania do mas robotniczych, wykazywany przez samych prowodyrów, którzy widocznie niedoceniają albo nawet lekceważą sobie te masy.

Zapomina się wówczas, że masy te w chwili decydującej nie kierują się wcale teorjami, a raczej instynktem i t.zw. zbiorowym „rozumem chłopskim", co już nieraz w Polsce — szczególnie w r. 1920 — znajdywało swój nader imponujący wyraz i przeważało losy kraju....

Byłoby ogromnie źle, gdyby te wielkiej wagi momenty historyczne, zależały od mniej czy bardziej zręcznie i energicznie przeprowadzonej agitacji...

Gdyby zaś nie było takiego pogardliwego stosunku do mas, z któremi jakoby wszystko można zrobić, byle wiedzieć, jak je „podejść" — walka o „duszę" miałaby całkiem inny charakter. Szłoby o istotę rzeczy, a nie o wątpliwej wartości i trwałości — „wpływy"...

— — — — — — —

Prócz tradycyjnych u nas walk wewnętrznych, kongres krakowski ma jeszcze jedną cechę: po raz pierwszy na zjeździe ogólnokrajowym będą obecni również robotnicy — żydzi.

Do tej pory kwestja żydowska była traktowana jako sprawa, wymagająca pewnej... dyskrecji.

W ten sam sposób „dyskrecjonalną rezerwą" zaniedbano niemców. Taktyka była błędna, gdyż pchała masy robotnicze, należące do mniejszości narodowych w kierunku dla państwa nieprzychylnym, ba, nawet niebezpiecznym. Obecny zjazd jest jakby pierwszą próbą wejścia na nową drogę zjednoczenia ruchu zawodowego. — Bilans prac zjazdu pozwoli ocenić, czy uczyniono w tej dziedzinie coś pozytywnego.

A.

GAZETA HANDLOWA

„GŁOS POLSKI" Łódź 2 maja 1922 r.

Konferencja genueńska a zagadnienia pracy.

Specjalna sekcja komisji ekonomicznej konferencji genueńskiej miała polecone zajęcie się „kwestjami dotyczącemi pracowników". O tej sekcji można powiedzieć to samo, co już mówiliśmy o innych sekcjach, podkomisjach i komisjach, wyłonionych z konferencji genueńskiej: rzeczoznawcy różnych krajów przywieźli ze sobą bogaty materjał, prowadzili pomiędzy sobą nader ciekawe dyskusje, a mimo to nie doszli do żadnych wyników, któreby przedstawiały jakąś wartość praktyczną i mogłyby natychmiast być wprowadzone w życie. Zupełnie jak lekarze, którzyby długo i uczciwie dyskutowali przy łożu chorego, a nie znaleźliby żadnego środka, którymby mu mógł przynieść ulgę.

Kwestja bezrobocia czyli braku pracy, jaki daje się zaobserwować na całym świecie, była szczególnie gruntownie opracowana przez ekspertów niemieckich. Zastrzegając się co do niedoskonałości dokumentów statystycznych, któremi mogli rozporządzać, rzeczoznawcy niemieccy skonstatowali kilka niezmiernie charakterystycznych i niezbitych faktów. Mianowicie dane statystyczne, opracowane w poszczególnych krajach, stwierdzają, że w Europie i w Rosji znajduje się cztery miljony przymusowych bezrobotnych, czyli 6 do 8 razy więcej, niż było ich przed wojną. Dla całego świata liczba pozbawionych pracy wynosi obecnie 10 miljonów ludzi, podczas gdy w roku 1914 — co najwyżej dwa miljony. Jeśli do liczby bezrobotnych dodamy liczne ofiary wojny, inwalidów, niezdolnych do żadnej pracy, wskutek tragicznej rany, zadanej im przez wojnę, jeszcze bardziej się powiększy.

Ale to jeszcze nie wszystko: każdy bezrobotny, nie pracując, pozbawia w ten sposób utrzymania pewną ilość osób ze swego otoczenia, której jego własna praca zapewniała byt. Można śmiało twierdzić, że na skutek bezrobocia trzydzieści miljonów ludzi całego świata prowadzi obecnie życie nienormalne, niepewne, nieczłowiecze.

Rzeczoznawcy niemieccy obliczają jaki olbrzymi ciężar spoczywa na każdem państwie, które jest zmuszone wypłacać zapomogi bezrobotnym. Prócz tego utrata zarobku pociąga za sobą zmniejszenie się dobrobytu i kultury. Pozatem urządzenia fabryczne stoją bezczynnie i nie tylko nie rentują się, ale ulegają powolnemu zniszczeniu.

W ten sposób każdy bezrobotny jest czynnikiem podwójnie ujemnym w gospodarce społecznej: po pierwsze dlatego, że nie produkuje, po drugie dlatego, że na skutek braku zarobku jest zmuszony ograniczyć do minimum swoje potrzeby, swoją konsumcję, i w ten sposób zmniejsza możliwość zarobku dla tych, którzy chwilowo jeszcze posiadają pracę.

Bezrobocie powiększa się z dnia na dzień i szerzy się jak jakaś straszliwa zaraza.

Zasiłki, jakich państwo udziela bezrobotnym, nie są lekarstwem, lecz zwykłym paljatywem, a raczej środkiem uśmierzającym.

Roboty publiczne i wogóle wszelkie prace dla bezrobotnych mają tę wadę, że przeważnie zatrudniają robotników nie w ich fachu, wskutek czego wydajność pracy jest niezwykle niska.

Zwiększa to w bardzo małym stopniu produkcję, ale zato znacznie obciąża budżet państwa. Można liczyć, że w roku 1921 w samej tylko Europie roboty wykonane przez bezrobotnych kosztowały przeszło miljard franków w złocie.

Ze spostrzeżeń, dokonanych w ważniejszych państwach całego świata wynika, że im większy jest kurs waluty danego kraju, tem wyższa jest liczba bezrobotnych. Szwajcarja jest krajem, który stosunkowo najbardziej cierpi z powodu bezrobocia; następnie idą **Stany Zjednoczone**, Szwecja, Holandja, Anglja. Na samym końcu w tej skali znajduje się Austrja, Polska, Niemcy i Czechosłowacja.

Ten sam stosunek zachodzi, gdy wewnątrz każdego kraju bada się zmiany kursu waluty, i ich wpływ na przesilenia w przemyśle. Wszelka zwyżka waluty powoduje natychmiastowe zaostrzenie się kryzysu, a wszelka zniżka polepsza sytuację na rynku pracy.

Rzeczoznawcy przypisują to zjawisko rozmaitym przyczynom. Wiadomo powszechnie, iż wysoka waluta tamuje wywóz, skala płac robotniczych i inne koszta produkcji, regulowane są na podstawie waluty, i wytworzone towary w kraju o wysokiej walucie są zbyt drogie, aby zagranica mogła je kupować. Z drugiej zaś strony, kraje o niskiej walucie są zmuszone produkować wielką ilość przedmiotów, które w myśl zasad zdrowej gospodarki, opłacałoby się lepiej sprowadzać z zagranicy.

W ten sposób najważniejszym środkiem w celu rozwiązania kryzysu na rynku pracy, jest stabilizacja walut. Stabilizację walut zaleca również ze swej strony komisja finansowa, uważając to za jedyny sposób odbudowy gospodarki światowej. Jednak rzeczoznawcy finansowi nie mówią nic albo bardzo niewiele o tem, jakie środki należy przedsięwziąć aby usunąć przepaść, dzielącą waluty poszczególnych krajów. Aby powziąć jednak jakąś decyzję, wprzód nim się rozjadą, postanowili zwołać do Londynu przedstawicieli głównych banków państwowych.

Również rzeczoznawcy w dziedzinie pracy, w końcu swych narad, zalecili poszczególnym rządom ratyfikowanie projektu konwencji w sprawie bezrobocia wypracowanej w Waszyngtonie, oraz podsunęli międzynarodowemu biuru pracy myśl, stałego zbierania i perjodycznego udzielania wszelkich informacji dotyczących tego doniosłego zagadnienia. Te życzenia i te rezolucje wydają się nieco błahe i czcze, gdy się pomyśli o powadze sytuacji i o potrzebie szybkiego rozwiązania tej kwestji.

W Genui fachowcy przestudjowali wspólnie pewną ilość zagadnień, przyczem nie można ich posądzić, ani o brak znajomości przedmiotu, ani o brak metody. Ale nie rozwiązali oni żadnej kwestji.

Czy mogło być inaczej?

Na zjeździe międzynarodowym, gdzie zdania się ścierają, zamiast się uzgadniać, gdzie dowody wzajemnie się sobie przeciwstawiają, zamiast się dopełniać, nie można nigdy sprowadzić wyników obrad do wspólnego mianownika. Szczególnie da się to powiedzieć o konferencji genueńskiej, gdzie prace i narady natury ekonomicznej były jedynie zaszczytnym parawanem, za którym starała się ukryć podstępna i niebezpieczna gra polityczna. **J. U.**

Podrożenie wełny wskutek spekulacji.

Przebieg londyńskich aukcji na wełnę okazał się zgodny z przewidywaniami. Niespodziankę stanowił charakter konkurencji i podwyższenie cen na średnie numery wełny crossbredowej.

Ostatnio wyjaśniła się tendencja w kierunku zastąpienia bardzo kosztownej obecnie wełny cienkiej crossbredowej i merynosowej przez tańsze gatunki crossbredowe, co zostało wywołane przez szerokie zapotrzebowanie tańszych materjałów czesankowych (serge) na męskie ubrania. Gdy była obfitość gotówki, wiele osób kupowało gatunek botany, a nie mogąc płacić dzisiejszych cen za ten matejał, żądają czegoś zbliżonego. Średnia wełna crossbredowa jest tym surowcem, który może być używany zamiast czesankowej — w ten sposób dział crossbredowy, ożywił się po długim okresie niepomyślnym.

Często obecnie słyszy się pogląd, że jesteśmy w przededniu znacznego rozwoju w stosowaniu średnich gatunków wełny crossbredowej nietylko do wyrobu materjałów czesankowych (serges), ale i do fabrykacji innych materjałów, któreby mogły zaspakajać potrzeby rozmaitych krajów o niewielkiej sile nabywczej. To doprowadziło do spekulacji w szerokim zakresie, który się nie wydaje usprawiedliwionym w obecnych warunkach.

Zwiększenie popytu na średnie wyroby crossbredowe jest stwierdzone; jednakże, pomimo wielkich zasobów średnich gatunków wełny crossbredowej zarówno w Anglji jak u źródeł takowej, dotyczas jeszcze nie ujawniło się wybitne ożywienie w dziale towarów gotowych, wyrabianych z tego materjału.

Faktem jest, że wskutek zdarzającej się jeszcze bezczynności krosien i wrzecion w okręgu bradfordzkim wynikła ostra konkurencja między fabrykantami, chociaż stan rzeczy na rynku wełnianym zmusił ich do podniesienia cen.

Są wiadomości, że niektórzy fabrykanci otrzymali zamówienia, które wystarczą do utrzymania fabryk w pełnym ruchu w ciągu kilku najbliższych tygodni. Jednakże nie wszystkim się tak powiodło.

Przędzalnicy są zmuszeni do pokrywania swoich zamówień na czesankę, aby się upewnić co do dostarczenia takowej. Muszą oni również utrzymywać kontrolę nad pewną ilością zapasów gdyż nie mogą w dniu w którym sprzedają, dyktować cen, odpowiednich do cen czesanki. Z tych samych powodów fabrykanci muszą pokrywać zamówienia na przędzę i również obarczać się nadmiarem takowej.

Wobec tego przędzalnicy i fabrykanci narzekają, że chociaż sytuacja daleko odbiega od normalnej, na nich przypada znacznie większa część ryzyka na wypadek reakcji, niż się to zdarza w takich warunkach. Taktyka ich tedy zasadza się wyłącznie na ostrożności i nie ujawniają oni takiej skłonności do spekulacji, jak niektórzy nabywcy surowców.

Handel walutami w Rosji.

Dyrektor państwowego banku w Moskwie Sheimann — w rozmowie z przedstawicielami prasy udzielił interesującej informacji o handlu walutami w Rosji sowieckiej.

Rynek walutowy zupełnie nie jest uregulowany.

Skutkiem monopolu w dziedzinie handlu zagranicznego legalny popyt na walutę jest szczupły. Zagranica również dopytuje się mało o pieniądz sowiecki, gdyż nie przedstawia on dla niej wartości.

Istnieją trzy gatunki ludzi, którzy kupują waluty:

1) Ludzie, którzy w ciągu ostatnich lat porobili ogromne majątki w nieuczciwy sposób, skupując walutę w kraju, aby ją przeszmuglować zagranicę,

2) dyplomatyczni szmuglerzy, którzy w dyplomatycznych kufrach przewożą alkohol, sacharynę i t. d. sprzedają je za pieniądze sowieckie i wymieniają potem na walutę inną,

3) cała armja komisjonerów, będąca na usługach tych dyplomatów. Nadto przybywają do Rosji cudzoziemcy, aby skupować tu platynę, brylanty, futra, porcelanę i starożytności.

Zarabiają oni podwójnie: przy kupnie owych przedmiotów i przy sprzedaży waluty. Ludzie ci, obrabowują Rosję z wszelkich kulturalnych wartości.

Wysoki kurs na „czarnej giełdzie" opiera się na czystej spekulacji i nie jest niczem usprawiedliwiony. Kurs walut obcych w Moskwie jest 2 do 3 razy wyższy niż na prowincji. Kurs monet złotych i zagranicznej waluty jest znacznie wyższy niż metalu złotego.

Dnia 1 maja wynosił zapas złota i walut obcych w moskiewskim kantorze banku państwowego 975 miljardów rubli sowieckich. Wartości te pozyskane zostały na targu wewnętrznym; oprócz tego rozporządza bank państwowy złotem i walutą w swych oddziałach prowincjonalnych, a nadto walutą u zagranicznych korespondentów.

Bank państwowy posiada też obligi dłuższe swoich klijentów, na bardzo wielkie sumy w zagranicznej walucie.

Od 1-go czerwca oddział zagraniczny banku państwowego, bilans swój zestawiać będzie w rublach złotych.

Bieżące rachunki otwarte są w złocie surowem, w monencie złotej i zagranicznej walucie. Wypłaty wykonywane są w rosyjskiej walucie złotej albo w walucie zagranicznej.

Obecnie daje się odczuć coraz bardziej konieczność umożliwienia ludności, aby mogła swe oszczędności lokować w legalny sposób. Należy też umożliwić cudzoziemcom posługiwanie się aparatem bankowym. W przyszłości, sprawa wypłat w walucie, będzie uregulowana zapomocą zagranicznych czeków. Wypłaty dla przekazów zagranicznych mogą być robione w złocie albo w walucie, są one jednak często adresowane do miejscowości, gdzie bank państwowy nie posiada swych kantorów.

Dotychczas z zagranicy było 13,300 przekazów. Wszystkie wypłaty zostały uskutecznione.

Korona czecho-słowacka.

Zwyżka kursu korony czesko-słowackiej położyła nową zaporę wywozowi towarów czesko-słowackich za granicę, w szczególności na Wschód i na Bałkan.

Zamiast zamówień napływa obecnie z Austrji, Jugosławji, Rumunji, a częściowo z Polski i Węgier mnóstwo odwołań dostaw towarowych, nawet częściowo już zapłaconych. Wskutek zbyt szybkiego podwyższenia waluty czeskosłowackiej, importerom zagranicznym nie kalkuluje się towar czesko-słowacki wobec konkurencji niemieckiej, austrjackiej i włoskiej, która szczególnie na Bałkanie (w Jugosławji) bardzo wybitnie występuje. Ani wytwórca, ani eksporter czesko-słowacki nie może przy obecnych stosunkach walutowych obniżyć ceny towarów zagranicznych. Wysokie ceny zakupionego surowca i węgla, wysokie płace robotników, ogromne podatki, wszystkie te momenty składają się na to, że koszta wytwórczości towaru czesko-słowackiego są niepro porcjonalnie wysokie i nie mogą się nawet porównać z kosztami wytwórczości towaru np. niemieckiego lub austrjackiego. O ileby czesko-słowacki wytwórca, czy eksporter chciał wystąpić na rynkach światowych do walki skutecznej z konkurencją, musiałby sprzedawać towary swe poniżej kosztów własnych. W związku z powyżej przedstawioną sytuacją powstaje dla polskiego przemysłu możliwość łatwego wprowadzenia polskich towarów na rynkach bałkańskich i zdobycia sobie na nich przed Czechosłowacją pierwszego miejsca. W obecnych warunkach polski przemysł włóknisty, żelazny, chemiczny, drzewny i t. p. może znaleźć zbyt na rynkach jugosłowiańskich, bałkańskich, rumuńskich i węgierskich.

Co możemy sprowadzić i wywozić do Jugosławji?

W Stow. Kupców Polskich w Warszawie dr. T. Lubaczewski, wicekonsul polski w Zagrzebiu, wygłosił odczyt p. t. „Sytuacja gospodarcza Jugosławji i widoki ekspansji handlu polskiego na Bałkany". Jugosławja wywozi zboże, mąkę, kukurydzę, śliwki suszone, wino, wyroby powroźnicze, sery, jaja, drzewo, rudy, skóry, garbniki. Przed wojną 70 proc. wywozu szło do Austrji. Do Polski idzie obecnie 8 proc. wywozu (głównie tanina); zwiększa się bardzo wywóz do Niemiec (z 2 proc. na 28 procent). Importuje Jugosławja chemikalja, wełnę, bawełnę, towary kolonjalne, żelazo, szczotki, papier, maszyny, zegarki, aparaty, manufakturę wogóle artykuły przemysłowe. Z Polski sprowadzono za 6 milj. dynarów, do Polski wywieziono za 10 miljonów dynarów. Polska eksportować może do Jugosławji manufakturę i maszyny rolnicze. Utrudnia nam stosunki handlowe z Jugosławją brak traktatu handlowego, skutkiem czego nasze towary płacą cło 4 razy droższe, niż np. towary włoskie i czeskie. Niebawem rozpoczną się w Warszawie rokowania w sprawie zawarcia traktatu handlowego z Jugosławją; kupiectwo nasze powinno wziąć w nich żywy udział.

Życie gospodarcze Rosji.

—xx—

Syndykat włókienniczy otwiera w Moskwie wielki magazyn, w którym sprzedawać będzie wyroby swojej produkcji bezpośrednio konsumentom. Magazyn mieścić się będzie przy ul. Twerskiej.

Wiozący ładunek rudy manganowej z Mikołajewa do Hamburga statek angielski uległ katastrofie i osiadł na mieliźnie w odległości 20 wiorst od Odesy.

Wywóz starych metali z Rosji. Monopol na wywóz starych metali z Rosji otrzymało mieszane rosyjsko - niemieckie towarzystwo „Derumetall". Rząd sowiecki dostawia towar do portów, skąd „Derumetall" wysyła do Niemiec. Zasadniczo nietylko Niemcy, lecz i zagranica może kupować stary metal jednak tylko za pośrednictwem „Derumetall'u".

Sowiecki wwóz i wywóz w marcu r. b. Wywóz wynosił co do ilości zaledwie 4,6 procent i co do wartości 16 procent wwozu ogółem 46100 pudów wartości 2768000 rb. wzoru 1922 r. Eksportowano do Łotwy 123000, do Estonji 187000, do Turcji 91000 pudów. Wwieziono zaś ogółem 16542187 pudów. Pierwsze miejsce zajmują artykuły żywności i nasiona, które poza transportami, sprowadzonemi przez instytucje pomocy dla okręgów głodujących, stanowią 7160000 pudów t. j. 43 procent ogólnego wwozu. Następnie idą surowce i półfabrykaty oraz drzewo 684000 pudów), węgiel kamienny (1300000 pudów). Ze St. Zjednocz. importowano 55 procent ogólnego wwozu, ze Szwecji 17 pr., z Anglji 10 pr.

Stacje kolejowe południ. okr. sowieckich kolei żelaznych powinny były w ciągu marca roku b. ładować i wysyłać ogółem 2008 wagonów dziennie, przeciętny załadunek jednak wynosił 1541 wag. dziennie.

Z rynku drzewnego.

W Anglji zapotrzebowanie na drzewo sosnowe bardzo znaczne, na świerkowe — słabe. Za sosnę płacą w Gdańsku od 12—15 f. szt. za standard. Poszukiwane są wymiary 3 na 9, 3 na 11 a zwłaszcza 3 na 8. Wobec znacznego zapotrzebowania, ceny te prawdopodobnie utrzymają się.

Cena sleeprów sosnowych 10 na 10 spadła w ostatnich czasach. Oflarowano je firmom zagranicznym po 7 i pół sh. Spadek tłomaczy się brakiem gotówki na rynku eksportowym. Obecnym cenom loco Anglja odpowiadają ceny loco Gdańsk 8—8 i pół sh.

Na klepki dębowe zapotrzebowanie bardzo słabe. Ostatnie ceny osiągnięte franco Londyn. wynosiły 21 funtów za kopę.

W Gdańsku leży od czterech miesięcy około 6000 kop dobrych klepek kłajpedzkich bez pokupu. Na podkłady dębowe bardzo znaczne zapotrzebowanie w Belgji. Ceny spadły wobec nadprodukcji.

W Gdańsku wynosza od 12—12 i pół franków belgijskich za sztukę. Deski dębowe poszukiwane są bardzo na wszystkich rynkach zachodnich, a ceny kalkulują się za 1 m. 3500 — 4500 mk. niem. zależnie od gatunku.

Terminowe tranzakcje walutowe.

Jakie ułatwienia mogą znaleźć w P. K. K. P. kupcy i przemysłowcy, mający tranzakcje w obcych walutach.

Terminowe tranzakcje walutowe, t. j. kupno i sprzedaż dewiz po kursie z góry określonym, lecz z obowiązkiem dostarczenia dewizy dopiero po upływie pewnego okresu czasu, dokonywano przed wojną w dużych rozmiarach na wszystkich giełdach pieniężnych. Szeroka opinja publiczna widziała w nich często tranzakcje natury czysto spekulacyjnej, podczas gdy w rzeczywistości stanowiły one dla kupców i przemysłowców, prowadzących interesy towarowe z zagranicą, właśnie skuteczny środek dla wyłączenia ryzyka kursowego z kalkulacji kupieckiej, odbierały jej charakter spekulacyjny, spełniały przeto zadanie o doniosłem znaczeniu ogólno-gospodarczem.

Podczas wojny, wskutek zaniku międzynarodwej wymiany towarów, zginęły podstawy dla terminowych tranzakcji dewizowych i stan ten utrzymał się także jeszcze w pierwszym okresie powojennym. Od dłuższego jednak już czasu zaznacza się konieczność powrotu także pod tym względem do wypróbowanych zwyczajów przedwojennych. To też wśród uchwał komisji finansowej na konferencji genueńskiej spotykamy postulat, aby terminowe tranzakcje walutowe, jako przyczyniające się do stabilizacji walut, zostały znów rozwinięte. Zagadnienie to ma być jeszcze w szczegółach omówione na zapowiedzianej konferencji centralnych banków emisyjnych. Warto przeto, na tle kilku przykładów, przypomnieć znaczenie tego rodzaju operacji finansowych, tembardziej, że u nas, jak się dowiadujemy z kompetentnej strony, Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa już od kilku miesięcy tranzakcje takie załatwia, chcąc w ten sposób umożliwić naszemu handlowi i przemysłowi prowadzenie interesów handlowych z zagranicą bez ponoszenia ryzyka kursowego.

Eksporter, wywożący produkty swego przedsiębiorstwa za granicę, nie zawsze znajduje nabywcę towaru, gotowego do ustalenia ceny towaru w markach polskich, zmuszony jest przeto zwykle dokonywać tranzakcji w walucie zagranicznej. Jeżeli między datą zawarcia umowy i ustalenia ceny towaru, a datą uzyskania zapłaty mija dłuższy okres czasu, w ciągu którego kurs waluty zagranicznej ulega zmianom, ponosi eksporter ryzyko kursowe, uniemożliwiające mu racjonalną kalkulację. Ryzyka tego może uniknąć tylko wówczas, jeżeli walutę zagraniczną, której wpływu się spodziewa, bezzwłocznie sprzeda po ściśle określonym kursie, zastrzegając sobie dostarczenie jej w późniejszym terminie, n. p. w ciągu 2—3 miesięcy. Kontragenta, gotowego do nabycia waluty na tych warunkach, może eksporter znaleźć w P. K. K. P., która, zawierając tę tranzakcję, przyjmuje na siebie ryzyko kursowe.

W analogicznej sytuacji znajduje się przemysłowiec, importujący potrzebne mu w przedsiębiorstwie surowce z zagranicy. O ile między terminem płatności należności za granicą a chwilą, w której ustala kalkulację lub też sprzedaje towar, mija dłuższy okres czasu, a tak bywa prawie zawsze — musi kalkulacja objąć między innemi czynnikami również ryzyko kursowe, co w dużej mierze przyczynia się do podniesienia ceny towaru. Importer może w tym wypadku wyeliminować ryzyko kursowe, jeżeli P. K. K. P. sprzeda mu walutę zagraniczną na termin po kursie z góry ustalonym.

Prócz tych dwóch najbardziej typowych przykładów zasługują na specjalną uwagę tranzakcje tak zw. reportowe, polegające na sprzedaniu dewizy per cassa i odkupieniu tejże samej sumy na termin. Tranzakcje tego rodzaju mają doniosłe znaczenie w razie korzystania z kredytu zagranicznego, jak to ilustruje następujący przykład:

Przemysłowiec, posiadający swe przedsiębiorstwo w Polsce, a otrzymujący n. p. we Francji 6-miesięczną pożyczkę we frankach, musi otrzymać od swego wierzyciela franki, sprzedać na giełdzie, czyli zamienić je na marki polskie, aby móc uzyskane w ten sposób fundusze gotówkowe zużyć w swem przedsiębiorstwie. Po upływie 6-miesięcznego okresu czasu musi znowu na giełdzie kupić franki, aby spłacić swój dług wobec francuskiego wierzyciela. Ponieważ w ciągu tych 6-ciu miesięcy kurs franka może ulec poważniejszym zmianom, ponosi przemysłowiec bardzo znaczne ryzyko kursowe i, na wypadek zwyżki kursu franka, może być narażony na tak wielkie straty, że raczej woli w większości wypadków z kredytu tego nie korzystać niż narażać się na tak poważne niebezpieczeństwo. Otóż w celu usunięcia tego ryzyka kursowego, może przemysłowiec zawrzeć następującą tranzakcję:

Może sprzedać franki per cassa i po tym samym kursie, z doliczeniem jedynie procentów, odkupić je na termin 6-miesięczny, czyli innemi słowy. może uzyskać pożyczkę w markach polskich, oddając otrzymane franki niejako w zastaw. Jak się dowiadujemy, także tego rodzaju tranzakcje P. K. K. P. zawarła już w dość licznych wypadkach, umożliwiając tem samem zainteresowanym firmom korzystanie z kredytu zagranicznego. Wobec trudności, jakie w obecnej chwili panują na krajowym rynku pieniężnym, wywołując nadzwyczajne podwyższenie stopy procentowej, należałoby wyrazić życzenie. aby firmy handlowe i przemysłowe, posiadające nawiązane stosunki kredytowe z zagranicą, mogły kredyty te wykorzystać przy określonem wyżej współdziałaniu ze strony naszego centralnego banku emisyjnego.

Stan przemysłu polskiego.

Co stwierdził zjazd Kierowników urzędów przemysłowych.

(Telefonem z Warszawy).

W ministerstwie przemysłu i handlu odbył się zjazd kierowników wojewódzkich urzędów przemysłowych z całej Polski. Zjazd ten stwierdził, że w przemyśle naszym w porównaniu z zeszłym rokiem należy zanotować znaczny postęp.

Największą bolączką przemysłu jest brak gotówki obrotowej. Kredyt bankowy i prywatny jest za drogi, a kredyt rządowy nie wystarcza. Przemysłowcy oczekują otwarcia granicy wschodniej dla wywozu gotowych fabrykatów. Zjazd wypowiedział się za koniecznością budowy nowych połączeń kolejowych byłej Kongresówki z Górnym Śląskiem.

Rynek pieniężny.

Giełda warszawska.

W dniu wczorajszym na warszawskiem zebraniu giełdowem ruch mały.

Tendencja słaba zarówno dla dewiz, jak i papierów dywidendowych.

Kursy nie zmienione.

Gotówka.

Dolary Stan. Zjedn. 4060—4040
Franki fr. 370.
Marki niem. 13.90.

Czeki i wpłaty.

Belgja 341.50
Berlin 13.90
Gdańsk 13.95
Londyn 18200—18180.
Nowy Jork 4060.
Drobne dolary 4010
Paryż 372.50
Praga 78.75
Szwajcarja 784.
Wiedeń 40.25
Włochy 214.

Listy zastawne.

Miljonówka 1500.
4 i pół proc. listy zast. ziemsk. za 100 rubli 265.
4 i pół proc. listy zast. ziemsk. za 100 marek 55.25
5 proc. oblig. m. Warszawy 255
6 procen. obl. m. Warszawy 227

Akcje.

Bank Kred. Warsz. 1-5 em. 3550—3650
6-ej emisji 3400—3500.
Bank Zachodni I—IV 2500.
Cukier 53000.
Węgiel 27500.
Lilpop 3550.
Ostrowiec 7000.
Rudzki 2575.
Żyrardów 67750
Starachowice 5275.
Borkowski 1435.

Ceduła giełdy pieniężnej w Łodzi.

Łódź, 27 maja.

Dolary St. Zjednoczonych (got.) — w placeniu 4050, w żądaniu 4060.

Dolary St. Zjedn. (czeki) w placeniu 4030, w żądaniu 4070.

Franki belg. (czeki) — w plac. 340, w żądaniu 343.—.

Franki franc. (got.). — w plac. 370, w żądaniu 373.

Franki franc. (czeki) — w plac. 370 w żądaniu 374.

Funty angielskie (czeki)— w placeniu 18.100, w żądaniu 18.200.

Kor. austr. (czeki)— w plac. 0.39.50, w żądaniu 0.40.50.

Kor. czeskie (czeki)—w plac. 78.50, w żądaniu 79.50.

Marki niemieckie (got.) — w placeniu 13.90, w żądaniu 14.10.

Marki niemieckie (czeki) — w placeniu 13.70, w żądaniu 14.15.

5 proc. listy zastawne m. Łodzi — w plac. —, w żąd. 195.

4 i pół proc. listy zast. m. Łodzi — w plac. —, w żądaniu 185.

6 proc. obligacje m. Łodzi—w plac. —, w żądaniu 86.

Miljonówka — w żąd. —, w pl. 1500.

Czarna giełda w Łodzi.

Wczoraj z powodu soboty i trwającego bezrobocia bankowców, obroty na prywatnej giełdzie w m. Łodzi były b. niewielkie. Tendencja utrzymana.

Kursy kształtowały się następująco:
Dolary 4060—4020.
Mk. niem. 14.10—14—13.90—13.70.
Berlin czeki 13.95—13.75.
Wiedeń czeki 0.40.25—0.39.
Franki franc. 369.
Franki szwajc. 770.
Franki belg. 339.
Funty 18000.
Kor. austr. 0.50—0.39.50.
Korony czeskie 79—78.50.
Liry 213.
Leje rum. 27.
Miljonówki 1500.

Victor Balata & „Textile Belting Co.

Fabryka pasów transmisyjnych Balata i szerści wielbłądziej

NEW-YORK U. S. A. Murray Street 38.

Zawiadamiamy Szan. Odbiorców, że wyżej wzmiankowanej firmy, otrzymaliśmy przedstawicielstwo ze składem konsygnacyjnym na całą Rzecz. P. i posiadamy na składzie pasy transmisyjne we wszystkich szerok. które sprzedajemy po cenach fabrycznych.

Z poważaniem

Biuro techniczne i skład maszyn

Bracia Goldlust

7328—8 **Łódź, Aleje Kościuszki 32. Tel. 994.**

TAPETY Zielona 19.

Zakład art. Dekoracyjno-malarski i Skład **TAPET**

Gostyński i Opoczyński

Zielona 19.

ODDZIAŁ W CZĘSTOCHOWIE, Piłsudskiego 25.

Poleca na składzie w wielkim wyborze **obicia papierowe** w najnowszych rysunkach po cenach przystępnych oraz wykonywa wszelkie roboty w zakres malarstwa wchodzące. 803-5

TAPETY Zielona 19.

Parasole-Laski

po cenach fabrycznych na nadchodzący sezon poleca 570-14

R. Guttmann, Łódź, Dzielna 9

tudzież przyjmuje się wszelkie roboty w zakres ten wchodzące.

Hurt i detal. Hurt i detal.

Gimnazjum Żeńskie

J. L. Aba w Łodzi, Zielona 8.

Dyrekcja zawiadamia, że egzaminy wstępne w 2-gim terminie do klas wstępnych, I, II, III, IV i V odbędą się **dnia 7 czerwca b. r.** o godz. 3 i pół po poł.

Podania przyjmuje kancelarja Gimnazjum codziennie od godz. 9 do godz. 1 po poł.

Do podania należy dołączyć: 1) metrykę, 2) świadectwo powtórnego szczepienia ospy, 3) 2 fotografje. 7400—1

Ogłoszenie.

Magistrat m. Łodzi wydzierżawia z dniem 1 czerwca lokal na mleczarnię w parku Sienkiewicza wraz z urządzeniem. Oferty należy składać do oznaczonego dnia w Wydziale Gospodarczym, Dzielna № 2a, II piętro.

Łódź, dnia 27 maja 1922 r. **MAGISTRAT.**

Na letnisko! 447—1

Kosmetyka nowoczesna: Puder w płynie do dekoltu. Puder w kamieniu. Róż do warg w płynie. Róż do twarzy w płynie. Krem Simon. Goldkrem w płynie. Krem do masażu twarzy. Sève de beanté. Płyn Vesta Depilatoire (usuwacz włosów) poleca: **Perfumerja A. Sznajder,** Piotrkowska 76.

3 GREMPLE

firmy HARTMAN, szerokości 1[850] mjm.

1 salfaktor

firmy HARTMAN na 400 szpindli, dzielenie 55 mjm. Wszystko w dobrym stanie.

Do nabycia w składzie żelaza

A. S. RADZINER Łódź, ul. Kilińskiego 57|59.

7454—2

Ważne dla Pań! Ceny konkurencyjne!

Niniejszym podaję do wiadomości Sz. Klijenteli, że po długoletniej praktyce jako krojczy i pracujący, firmy L. MOSZKOWICZA

otworzyłem własny zakład krawiecki

podług mód francuskich, angielskich i wiedeńskich. Robota pierwszorzędna. Solidne wykonanie. **Ul. Konstantynowska 3, front, II piętro**

H. BEK

Specjalista na roboty futrzane.

7545—1

Rogowy DOM

w centrum miasta **zaraz do sprzedania za gotówkę.** Wiadomość u T. Pałczyńskiego, Nawrot № 43, od 6—8 g. wiecz.

193—3

w Oliwie

do wynajęcia 1 pokój na miesiąc od 1 czerwca do 1 lipca. Zgłosić się Zawadzka 39 m 7 od 1—3 po poł. 591—1

Doktór

SZUMACHER

Choroby skórne i weneryczne.

codz. przyj.: od 5—7 i pół. w niedz. i święta od 11—1 po poł

Benedykta № 1

6141—12

Dr. med.

Braun

Południowa № 23.

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych.

Przyj. od 10-1 5-6. Panie 4-

Dr. Langbard

Zawadzka 10

Choroby skórne i weneryczne

Przyjmuje od 9—12 i 5—8

6439—12

Dr. med.

Z. Golc

Chor. skórne i weneryczne

godziny przyjęć od 10 i pół do 1 i pół i od 5 do 8 dla pan od 5—6. W niedzielę od 10 do 12 rano.

ul. Andrzeja 3, I piętro.

778—10

Dr. Wł. Polakowski

ginekolog-akuszer

powrócił i wznowił przyjęcia od 4—6 przy ul.

Al. Kościuszki 53, m. 1.

663—10

Dr. med.

Adolf Engel

choroby kobiece i akuszerja

Al. 1-go Maja 8, róg Długiej 33.

Przyjmuje od 5 do 7.

900—6

Dr. S. KANTOR

Specjalista chorób wenerycznych, skórnych i moczopłciowych.

Leczenie promieniami Röntgena i światłem.

Piotrkowska № 144, róg Ewangelickiej.

Godz. przyjęcia: od 8—2 r. 5—9 pp. Dla pan 6—8 p.p.

7230—4

Dr. med.

H. Lubicz

Piotrkowska 28

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.

Leczenie sztucznem słońcem górskiem.

Przyj. od 11-1 i 5-8, Panie 4-5

513—10

Dr. Ł. Prybulski

Choroby skórne, włosów, weneryczne i moczopłciowe.

Leczenie światłem (Lampa kwarcowa).

Przyjmuje od 9—1 i od 4 do 8 Dla pan od 4—5.

Zawadzka № 1.

6704—20

Dr. Ludwik FALK

Choroby skórne i weneryczne

przyjm. od 10—12 i 5—7

Nawrot № 7.

7489—5

Dr. med.

G. Zand-Tenenbaumowa

Choroby kob. i akuszerja

przeprowadziła się na ul. Wólczańską 4, (obok ul. Zawadzkiej)

przyjmuje od 4 do 6 w.

6923—5

KUPUJĘ

i płacę najlepiej za bryljanty, złoto, perły, zęby sztuczne, dywany i futra

. Warszawski

Piotrkowska 8

lewa of. II piętro.

Na sezon letni!

MATERJAŁY

jedwabne, etaminy, batysty, szyfony, kreps-de chiny

w wielkim wyborze

oraz

satyny angielskie w 25 kolorach

POLECA

BRUNON ROZENBERG

Łódź, Piotrkowska 103. Tel. 846.

7466—2

Okazyjnie do sprzedania

pokój stołowy i gabinet z garniturem klubowym skórzanym. Wiadomość u M. Bessera, Dzielna 16. 7439—3

Okazja!

Od zaraz do wynajęcia różne lokale fabryczne nadające się także na farbiarnie oraz duże suteryny ze sklepieniem. Nadmienione lokale są zaopatrzone centralnem ogrzewaniem i siłą elektryczną. Wiadomości u M. Kaliskiego, Łódź, ul. Senatorska № 25. Dojechać można tramwajem № 4. 472—2

Poszukiwany

wspólnik

fachowiec z kapitałem od 40 do 50 miljonów do pierwszorzędnej urnchomionej tkalni mechanicznej, składającej się z 60-ciu warsztatów angielskich różnej szerokości. Oferty do Adm. „Głosu Polskiego" pod „Fachowiec". 7471—3

Na skład manufaktury lub biuro ekspedycyjne nadający się

lokal frontowy

o 2 dużych pokojach, w centrum miasta, odstąpię od zaraz.

Zgłoszenia sub. „L. F. W." do Administr. „Głosu Polskiego" 7511—1

Poszukujemy do natychmiastowego przyjęcia

przędzalnika na selfaktory

posiadającego dobre świadectwa. Tow. Akc. Karol Steinert, Łódź, Piotrkowska Nr. 276. 507—1

Technik

z wyższem ew. średnim wykształceniem ze znajomością biurowości do większego biura elektrotechnicznego od zaraz poszukiwany. Zgłoszenia z referencjami sub. „Technik" do Adm. „Głosu Polskiego". 478—2

Pensjonat

M. Basińskiej w Poddębiu pod Tuszynem, tuż przy stacji. Miejscowość nadzwyczaj zdrowa, lesista. Kuchnia zadowoli najwybredniejsze wymagania. Dla młodzieży pomoc w naukach i troskliwa opieka. Wiadomość na miejscu u gospodarza Labuka. 449—1

Hurtowa sprzedaż **CEGŁY**

maszynowe oraz smoły, cementu i papy dachowej

u Sz. Bergera

Kantor: Zgierska № 50. 6931—6

Własna bocznica przy Konstantynowskiej 121

Niebywale tanio

sprzedaje firma Szmechel i Rozner, Łódź, Piotrkowska 100 i filja № 160

suknie z etaminy 8.500, 10.500, suknie z kretonu 5.500, 6.500, palta damskie 17.000, 28.000, spódniczki szewiotowe 3.500, suknie 5.500 i 75.00.

6700—5

BRYLANTY

złoto, srebro, zegarki i perły kupuje i płacę sumiennie

L. Grünbaum Piotrkowska 38.

firma egz. od roku 1895. 7305—15

Kupię okazyjnie używane

biurko amerykańskie

z żaluzją, w dobrym stanie. Oferty z podaniem ceny sub. „BIURKO" do Adm. „Głosu Polskiego". 387—2

Pierwszorzędny Damski Zakład Krawiecki

M. ROZENCWAJG,

ul. Wschodnia 40.

poleca na sezon wiosenny najnowsze żurnale. Przyjmuje kostjumy i palta; za kostjum 15.000 mk. za palto 12.000 mk. Wykonanie solidne. 538—1

Właściciel trzechfrontowego placu o 15000 kw. łokci w bliskości K. Z. Fabrycznej poszukuje

kapitalistów do wybudowy składów

Reflektanci zechcą złożyć zgłoszenia pod „Składy 7281" do „Głosu Polskiego". 7498—1

Założyciele Łódz. Żyd. Tow. Niesienia Pomocy Umysłowo Chorym,

którego statut zatwierdzony i wciągnięty do rejestru Stowarzyszeń i Związków pod № 547, zapraszają wszystkich obywateli interesujących się sprawą niesienia pomocy umysłowo-chorym na

Organizacyjne Walne Zgromadzenie

które odbędzie się w lokalu Łódz. Żyd. Tow. Dobroczynności, Zachodnia 20, w niedzielę dn. 28 b. m. o godz. 11-ej przedp. punktualnie. 477—1

Większe i mniejsze

lokale fabryczne

natychmiast do odnajęcia w centrum miasta Wiadomość: Inż. S. Margules, Sienkiewicza 63. 497—1

Lecznica lekarzy specjalistów

ul. Piotrkowska 17 (drugie podwórze), przyjmuje chorych we wszystkich specjalnościach od godz. 9 do 8 wiecz. Cena za poradę 500 mk. Operacje i opatrunki od umowy. 220-5

Poszukuję

czeladzi

na szpilkową robotę (sandałki) A. Lissowski. Pabjanicka Szosa № 40

4886—1

Letnisko

urocze w Helenówku 2 pokoje, kuchnia, weranda, światło elektr.— wygody. Piotrkowska № 7. Engelhard. 468—1

Kupuję

meble, dywany, maszyny do szycia, futra, garderobę, sprzęty domowe płacę najwyższe ceny. Wajcman, Dzielna 19. w sklepie. 231—3

MEBLE koszykarskie

poleca się w wielkim wyborze. Piotrkowska 87 i Zawadzka 1 H. T. Kunert. 7269—4

Potrzebne

dwie wykwalifikowane ekspedjentki, władające językami polskim i niemieckim do oddziału manufakturnego i obuwia. Zgł. się ze świadectwami Piotrkowska 141 Steizner i Weber. 495—3

Zgubiono weksel

in blanco na sumę 500000 mk. z podpisem T. Dawidowicz. Weksel takowy unieważniam Łask. znalazca zechce zwrócić za wynagrodzeniem. Stary Rynek 13, Litmanowicz.

470—2

Pokój

umeblowany z kuchnią odnajmę. Piękna miejscowość. Wiad. na miejscu, Ruda Pabjanicka, przystanek „Janówek" pod Górą Rudzką obok willi Messa dom Rychtera 461—1

PAPIER BIAŁY

dobry do pakowania na pudy do sprzedania. — Wiadomość w administracji „Głosu Polskiego" ul. **Piotrkowska № 106.**

DOM HANDLOWO-EKSPEDYCYJNY
Z. Presburger i S-ka

Łódź, ul. Zielona № 5. Tel. 9-65.

Oddziały własne: Warszawa, Gęsia 12. Tel. 12485 Kraków, ul. Św. Gertrudy 14.

Clenie, Espedycja, Inkaso, Przechowanie i Ubezpieczenie Transportów.

Zawiadomienie.

Niniejszym mamy zaszczyt zawiadomić P. T. Klijentelę naszą, oraz Kupców i Przemysłowców m. Łodzi i Warszawy, iż objąwszy przedstawicielstwo

Polsko-Amerykańskiego Towarzystwa Transportowego i Przemysłowego „PALATINE" Sp. Akc. w Warszawie

posiadamy wyłączne prawo **przewozu pospiesznego, wszelkich towarów** z **Łodzi** do **Warszawy** i z **Warszawy** do **Łodzi automobilami ciężarowymi** wymienionej firmy.

Rozpoczynając od soboty dn. 27 b. m. regularny **ruch automobilowy Łódź—Warszawa** i **Warszawa—Łódź** w stanie będziamy dostarczane nam towary w Łodzi nazajutrz dostarczać odbiorcom w Warszawie.

Komunikując powyższe, prosimy uprzejmie, celem umożliwienia nam bezzwłocznego wysyłania towarów, jednocześnie, z dostarczaniem nam takowych, nadsyłać nam odnośne rachunki.

Z poważaniem

Dom Handlowo-Ekspedycyjny
Z. Presburger i S-ka

7539—2

Ostatnie Nowości zagraniczne
na
sezon letni

Jedwabie 7518—1
Foulary
Crepe Georgetty
Crepe Marocains
Crepe de Chiny
Voile w deseniach
Sweatry
Jumpry

oraz wykwintną **DAMSKĄ BIELIZNĘ** i konfekcję wiedeńską w wielkim wyborze polecają

Frydberg, Koc i S-ka
90. Piotrkowska 90. Tel. 8-36.

Filja i Reprezentacja domu towarowego
BENO BRETTNERA,
Kraków — Wiedeń.

Dla salonów mód — odpowiedni rabat.

MOTORY elektryczne od ½ KM. wzwyż dla prądów stałego i trójfazowego.
DYNAMOMASZYNY
PRZEWODNIKI zagraniczne wszelkich przekrojów izolowane i gołe
KABLE ziemne dla niskiego i wysokiego napięcia. 7559—1
Armatury „Kandem" dla lamp żarowych, fabryczne, biurowe i uliczne

poleca do natychmiastowej dostawy ze składów fabrycznych

Biuro Techniczne i Przedsiębiorstwo Techniczno-Handlowe „Technika"
STEINHARD i BIRENCWEIG, Inżynierowie, Łódź, Dzielna 44.

Zamienię

4 pokojowe mieszkanie z wygodami w Łodzi na mniejsze w Warszawie. Warunki do umowy. Oferty pod „A. B. 200" do adm. „Głosu". 7546—3

Torebki i paski

paciorkowe i dżetowe tanio do sprzedania. Przyjmuję wszelkie obstalunki. Andrzeja 43, m. 13, lewa oficyna. 7547—10

Skład desek budowlanych i stolarskich. Zielony Rynek 4. 4542—1

MASZYNĘ

do pisania „Hamonol" w dobrym stanie sprzedam. Piotrkowska 309 miesz. 14. 402—2

Jest do sprzedania

kociołek stojący parowy, 2 metry wysoki, 900 ctm. szeroki i maszynka parowa do 5 koni Hauboldowska, wolant i rolwaga na jednego konia, może być i na parę koni, ul. Hajzlera 7. 7406—2

Skład materjałów piśmiennych

piękny, duży sklep oraz pokój z kuchnią i wszelkimi wygodami w najruchliwszej części miasta do sprzedania od zaraz. Wiad.: w cukierni W-go Krzyżanowskiego, Główna № 1. 408—3

Kapusta Kwaszona

jest do sprzedania ul. Brzezińska 15, Łagiewnicka 1, R. Bat. 7452—2

Dwa eleganckie

POWOZY

pojedyńczy i parokonny na gumach do sprzedania. Pańska 47. 551—3

Pierwszorzędny dyplomowany zakład krawiecki męski majstra cechowego

Sz. Ewigkeit

Piotrkowska 47 I-e piętro, front (egz. od r. 1893). **Telef. 1533.**

przyjmuje pierwszorzędne roboty cywilne i wojskowe z własnego oraz powierzonego materjału. 7536—1

Uwaga: Ceny konkurencyjne!

Tylko jeszcze kilka dni.

Właścicielka magazynu gorsetów **przyjechała do Łodzi**

Maison Caprice

z Warszawy

Piotrkowska 117 m. 2, I p. front, z dużym wyborem gorsetów, pasków i staniczków. Ostatnie modele paryskie. 325—1

ZAWIADOMIENIE.

Zakład Kuśnierski **Ch. M. FISZLEWICZ**

przeniesiony został z ul. Cegielnianej № 41 **na Wschodnią № 51**

i poleca się łaskawym względom W. Pań i Panów. 635-2

J. Landau, Piotrkowska 69.

Poleca ze składu:

Pasy skórzane, balata we wszystkich szerokościach, troki, czółenka pikery, bicze, (Schlagriemen) wosk do pasów, oraz wszelkie niezbędne dla potrzeb fabrycznych techniczne artykuły. 580—1

Zawiadomienie.
MODES
„Maison Nouvelle"

Ostatnie paryskie modele letnie.

Hotel Victoria, Pokój 20. 7532—1

Ogłoszenia drobne

Nauka i wychowanie.

(Za wyraz 20 mk.)

Angielskiego konwersacji udziela rutynowany nauczyciel. N.-Cegielniana № 12, m. 4 od 3 do 4 po poł. 037—2-n

Doktór filozofji udziela lekcji łaciny podług najnowszych i gruntownych zasad. Oferty reflektujących do Głosu pod „Profesor" 494-3-n

English lessons. Wyuczam gruntownie języka angielskiego w krótkim czasie nową metodą. Piotrkowska 3, od g. 3—8, w podwórzu, Scheps. 7277—2—n

Maturzystka udziela lekcji. Piotrkowska 88, m. 45 od 4—6-ej. 7533—3—n

Nauczyciel łaciny oraz fizyki tylko z ukończonem wyższem wykształceniem i praktyką szkolną poszukuje do kl wyższych 8-kl. gimnazjum. Oferty sub. „Pedagog z rutyną" składać do admin. „Głosu". 405—2-n

Nauczyciel rysunków — absolwent wiedeńskiej akademji sztuk pięknych z praktyką nauczycielską obejmie posadę w szkole średniej na rok szkolny 1922/3. Łask. zgłoszenia: Juljusza № 15, m. 8 289-2-n

Nauczyciel języka łac. z wyższem wykształceniem i długoletnią praktyką obejmie lekcje w gimn. po wakacjach. Oferty pod „Szkoła" składać w adm. „Głosu". 7514—3—n

Student prawa poszukuje kondycji na wsi. Obok lekcji w zakresie szkoły średniej może udzielać lekcji gry na fortepianie. Oferty do Głosu pod „Student" 290-2-n

Student prawa udziela lekcji, przysposabia do egzaminów. Piotrkowska 16 m. 22. 174—4-4

Student prawa Uniwer. Warsz. poszukuje kondycji. Oferty sub. „Student prawa" 504-1-n

Kupno i sprzedaż.

(Za wyraz 35 mk.)

A. Kredens, łóżka, gabinet, tremo, otomanę, stół, krzesła, szafy sprzedam. Sienkiewicza 59 m. 21, oficyna pierwsze piętro, drugie wejście. 479-3-k

Do sprzedania maszyna nowa „Singera" Zakątna № 23 m. 8. 464-2-k

Kupię „Fresmaszynę" stolarską. Oferty do Głosu sub „Fresmaszyna" lub ul. Zawiszy 10. Bałuty Kochanowski. 414—2-k

Koń i wóz deskowy do sprzedania jedno konny lub zamienię na resorkę. Główna 56. Restauracja. 204—2-k

Kto dyskontuje dobre weksle? Oferty sub. „Dyskonto 23" proszę składać w admin. Głosu. 403—2-k

Powóz i bryczka do sprzedania. Cegielniana 62 505—3-k

Rower okazyjnie do sprzedania. Wiadomość Dzielna № 23 m. 8. 7441—2—k

Rower prawie nowy do sprzedania Gdańska 27 miesz. 12 od 9 do 1 po poł. 533—k-1

Rower niklowy do sprzedania, ul. Kilińskiego 151 m. 3. 491—2-k

Suczka „Szpic" biały do sprzedania ul. Krucza 24 m. 6. 469-2-k

Posady i prace.

Poszukiwane.

(Za wyraz 20 mk.)

Człowiek zamożny z dobremi referencjami przyjmie posadę ekspedjenta lub gospodarza podwórzowego w większej fabryce. Oferty do „Głosu Polskiego" pod „ekspedjent". 7094-3 pp

Osoba młoda inteligentna wykształcona, władająca językiem polskim, niemieckim, francuskim z egzaminem buchalterji z oryginalnym charakterem pisma, zna również dobrze kuchnię i szycie, poszukuje odpowiedniej posady od zaraz. Zgłoszenia pod „Żywiołowa" do adm. 7501—1—pp



PIEGI 5751

Pryszcze, Wągry itp usuwa radykalnie krem

„EROS"

Żądać w aptekach, drogerjach i perfumerjach.

Zdolna korespondentka poszukuje posady może być na wyjazd. Zgłoszenia do adm. pod „Korespondentka". 7513-3-pp

Zaofiarowane.

(Za wyraz 30 mk.)

Chłopiec do sprzątania i do posług potrzebny zaraz. Piotrkowska 35, m. 7. 7540—1—pz

Potrzebna inteligentna panna do dzieci na wyjazd Kilińskiego 108a m. 9. 7534—1-pz

Potrzebna szwaczka domowa. Zgłosić się ul. Główna № 47, m 9. 7506—1—pz

Poszukuję panny inteligentnej do dzieci. Długa 5, m. 27, Kon. 7508—2—pz

Potrzebna zdolna prasowaczka. Nowo-Cegielniana 6, pralnia. 7433—1—pz

Potrzebna sklepowa do pralni umiejąca prasować bluzki i suknie. Zawadzka № 16a. 7453—1—pz

Potrzebna zdolna panna do szycia od zaraz ul. Wschodnia № 44, m. 12. 7510—1—pz

Doniesienia rozmaite.

(Za wyraz 30 mk.)

Dziewczyna (3 miesiące) niechrzczona, blondynka, oczy niebieskie do oddania na własność. Wiadomość: Szkolna 26 III piętro. 895—2-d

Sad 5-morgowy, 40 letni w okolicy Tomaszowa-Maz. do wydzierżawienia Wiad.: Przejazd 40 m. 3. 476—2-d

Przyjmuje suknie do ręcznego haftu jedwabiem, dżetem, bawełną, oraz do ręcznej mereżki. Benedykta 22 m. 16 M. Sosińska. 983—2-d

Pracownia pończoch przyjmuje wszelkie roboty pończosznicze, a także pończochy jedwabne. Piotrkowska 185. 460—1-d

Tapicersko-dekoracyjny zakład przyjmuje wszelkie obstalunki wchodzące w zakres, a także przerabiam materace. Nawrot 8. 7516-1-d

Zagubione dokumenty:

(Za wyraz 20 mk.)

Bornstein Menachem zgubił passport niemiecki, wyd. w Łodzi. 7492—1—z

Dobrecka Gucia zgubiła metrykułę gimn. p. Aba. 7434—1—z

Dowód załfeszeniowy № 4703 wystawiony przez p. Kaleckiego zlecenie A. Finkensteina na Mk. 89960 pł. 5/8, zginął, proszę zwrócić do Lubarta, Kilińskiego 69. 7401-3-z

Górniak Franciszek zgubił passport rosyjski wyd. w Zgierzu. 7462—3—z

Gans Bronisław zgubił dowód osobisty, wyd. w Łodzi. 7450—3—z

Jarnowski Łazarz zgubił tymczasowy dowód osobisty wyd. w Łodzi № 1102. 7487—3—z

Koba Stanisław zgubił dokument wojskowy, wyd. przez P.K.O. 28 pp w Łodzi. 7521—1—z

Klekot Genowefa zgubiła dowód osobisty wydany w Łodzi. 7515—1-z

Masierek Władysław zgubił passport niem. wyd. w Łodzi. 7541—3-z

Neuman Adolf zgubił passport niemiecki, wyd. w Łodzi. 7502—3-z

Salomon Offenbach zgubił świadectwo 7-mio klas, wydane w r. 1920 oraz oceny, wydane w r. 1919 i 1920. 7598—3-z

Zaginął dowód osobisty na imię Władysławy Masłowskiej, wydany w Łodzi. 7446—3—z

Zgubiono orzeczenie sądu na sumę 30000 mk. wystawca Symcha Gerszenowicz, żyranci Bracia Popowscy. 1. Dudelczyk, Nowo-Cegielniana № 12. 7475—3—z

23. V. 22 został zagubiony tymczasowy dowód osobisty wydany w Kutnie na imię Szatwińskiej Marjanny. 7459—3—z

---

Pierwszorzędny
krawiec damski

wykonywuje obstalunki podług ostatnich modeli. Mając tani lokal, szyję po bardzo niskiej cenie. Palta od 10000 mk., kostjumy od 12000 mk. Cegielniana 47, front, Fajgenblat. 508-1

Letnisko

dwa pokoje z kuchnią 25 minut tramwajem podjazdowym, ładna zdrowa okolica. Wiadomość: Feliks Tenenbaum ul. Piotrkowska 38, miesz. 13. 7520—1

Kupię

elegancki gabinet z meblami klubowemi i sypialkę 1 osobę. Oferty do Głosu pod „№ 348" 522—2

Poszukuję się

biuralistki

obznajmionej z buchalterją i piszącej biegle na maszynie. Oferty prosimy składać pod „Towarzystwo Akcyjne". 463—3

Na wypłatę

firanki, etamina obrusy, kapy, Markowicz i S-ka, Piotrkowska 37, w podwórzu. 7499—3

PRENUMERATA: Miesięcznie M. 600.—, Kwartalnie Mk. 1490.—. Za odnoszenie dopłaca się Mk. 50.— miesięcznie. Prenumerata przez pocztę miesięcznie Mk. 900. Kwartalnie 2700.— Zagranicą Mk. 1600.— miesięcznie.

OGŁOSZENIA: ZWYCZAJNE: 60 mk. za wiersz nonparelowy jednoszpaltowy. NADESŁANE: przed tekstem 150 mk, w tekście 200 mk. po tekście 100 mk. za wiersz nonparelowy (str. 5 szpalt). NEKROLOGI: 100 mk. za wiersz nonp. (str. 5 szpalt). Zagraniczne i zaślubinowe po mk. 10,000 po tekście. Ogłoszenia zamiejscowe obliczane o 50 procent, zaś firm zagranicz. o 100 proc. drożej od miejsc. Ogłoszenia w wydaniach niedzielnych i świątecznych 25 proc. drożej. Za termin drukowania ogłoszeń i ofiar administracja nie odpowiada.

W Drukarni „Głosu Polskiego", Piotrkowska 86. Redaktor Kazimierz Mazurek.